Należytość pocztowa opłacona gotówką. WYDANIE V.

Rok XIX. Kraków, środa 5 sierpnia 1936 Nr. 215

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ulica Orzeszkowej L. 7
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe

15 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie

Zapytanie rządu polskiego i odpowiedź Niemiec

w sprawie incydentu z krążownikiem „Leipzig" w Gdańsku

Warszawa, 4. 8. (Sin). Ogłoszenie not dyplomatycznych, wymienionych między Polską a Niemcami w sprawie incydentu z krążownikiem niemieckim „Leipzig" w Gdańsku nie nastąpiło. Treść obu not jest jednak znana w kołach politycznych.

Nota polska nie zawiera nic ponadto, jak zwrócenie się do rządu Rzeszy niemieckiej z zapytaniem o powody incydentu, który polegał na tem, że komendant i oficerowie krążownika „Leipzig" nie złożyli kurtuazyjnej wizyty Wysokiemu Komisarzowi Ligi Narodów Lesterowi.

Nota polska zaznacza, że rząd polski pytanie powyższe stawia zgodnie ze zleceniem, otrzymanem od Rady Ligi Narodów.

Odpowiedź niemiecka również bardzo krótko wyjaśnia, że jedynym powodem takiego zachowania się komendanta i oficerów krążownika „Leipzig" w Gdańsku był rozkaz, udzielony im przez władze zwierzchnicze, czyli przez dowództwo floty.

Rozkaz ten spowodowany został faktem, że w r. 1935 oficerowie niemieckiej floty wojennej na przyjęciu u Wysokiego Komisarza Lestera narażeni byli na znalezienie się razem z przedstawicielami gdańskich partyj opozycyjnych, którzy lżyli i znieważali kanclerza Hitlera.

Nota ta przyjęta została do wiadomości i razem z notą polską skierowana do Ligi Narodów.

Strajk i teror, czy tylko strajk?

Przywódcy arabscy nie mogą się pogodzić

Jerozolima, 4. 8. ŻAT. W Naczelnej Radzie Arabskiej nastąpił rozłam naskutek wniosku w sprawie zawieszenia broni na czas trwania dochodzeń Komisji Królewskiej.

Naszaszibi domaga się zaniechania teroru przy kontynuowaniu strajku, natomiast wielki mufti Jerozolimy i dr. Chaldi bronili stanowiska, że strajk jest nierozdzielny od teroru. Wszyscy natomiast byli zgodni, że Arabowie powinni zgłosić swe roszczenia i żądania do Komisji Królewskiej.

Teroryści napadli na karawanę żydowską

Jerozolima, 4. 8. ŻAT. Wczoraj zanotowano dalsze incydenty. Teroryści zranili policjanta żydowskiego w Riszon Lecijon. W Eju Charod doszło do starcia między wojskiem a terorystami.

Między Hebronem a Betlehem karawana wioząca warzywa dla Jerozolimy została napadnięta przez terorystów, którzy wybili w pień wszystkie zwierzęta pociągowe, natomiast naganiaczy żydowskich nie tknięto.

Przepełniony obóz koncentracyjny

Jerozolima, 4. 8. ŻAT. Pismo arabskie „A. Difae" donosi, że również drugi obóz koncentracyjny jest przepełniony i nie może zmieścić wszystkich internowanych agitatorów arabskich

Krążownik „Deutschland" uniemożliwia bombardowanie Ceuty przez okręty rządowe

Londyn. 4. 8. PAT. Reuter donosi, że odpowiedź brytyjska na notę francuską w sprawie niemieszania się do spraw Hiszpanji będzie doręczona zapewne jeszcze dziś popołudniu ambasadorowi francuskiemu w Londynie.

Odpowiedź, jak mówią, będzie przychylna dla propozycji francuskiej. Koła francuskie nie ukrywają, że pragną jaknajszybszej odpowiedzi, **niepokój kół francuskich wzrasta wobec wiadomości o przewidywanej jakoby akcji nie jednego tylko mocarstwa.** Wiadomości o ruchach krążownika „Deutschland" w porcie Ceuta w czasie, gdy okręty wojenne rządu hiszpańskiego atakowały powstańców, uniemożliwiały bombardowanie Ceuty, zwiększyły niepokój sfer francuskich tembardziej, że nadeszła później wiadomość o przyjęciu oficerów okrętu „Deutschland" przez gen. Franco.

Tanger. 4. 8. PAT. W dniu wczorajszym przybyły do Ceuty niemiecki krążownik „Deutschland" i kontrtorpedowiec „Luchs", witane przez okręty na redzie i salwy artylerji nadbrzeżnej. Oficerowie sztabu głównego niemieckich okrętów złożyli wizytę generałowi Franco, w pałacu wysokiego komisarza.

Rzym. 4. 8. PAT. Agencja Stefani donosi z Tetuanu: Admirał Carles, dowódca floty niemieckiej w Maroko hiszpańskiem wraz z oficerami złożył wizytę gen. Franco i konferował z nim 3 godziny, poczem pozostał na śniadaniu u gen. Franco. **Główna kwatera gen. Franco manifestowała sympatję dla oficerów marynarki niemieckiej.**

Paryż. 4. 8. PAT. Havas donosi z Tetuanu: Przybycie krążownika „Deutschland" do Ceuty było oczekiwane od paru dni. W strefie Marocka hiszpańskiego, zajętej przez powstańców, mówiono, że przybędą 2 okręty niemieckie, jeden do Ceuty a drugi do Rio-Martin, portu Tetuanu. Jeden z dyplomatów cświadczył korespondentowi Havasa z powodu tego, że najpoważniejszem wydarzeniem w tej sprawie jest wizyta dowódcy okrętu u gen. Franco, chociaż mówi się, że była to wizyta kurtuazyjna, ale jednak nastąpiła przy tej okazji dłuższa narada. Oficerowie niemieccy w czasie tej narady zwiedzali miasto **w towarzystwie oficerów powstańców, którzy niewątpliwie widzą w tych odwiedzinach demonstrację sympatji dla powstania.**

Berlin żąda neutralności ZSRR

Paryż. 4. 8. PAT. Havas donosi z Berlina: Minister spraw zagr. von Neurath przyjął dziś zrana ambasadora francuskiego Francois Poncet'a. Koła polityczne utrzymują, że Niemcy nie będą widzieć trudności dla wszczęcia rokowań o ustalenie zasady niemieszania się mocarstw do spraw Hiszpanji. o ile ZSRR. również zastosuje się do tej zasady.

Pomoc sanitarna zagranicy

Paryż, 4 8. PAT. Dziś wystartował z lotniska w le Bourget samolot rządowy hiszpański. zabierając ze sobą 30 klg. surowicy przeciw tężcowej dla wojsk rządowych.

Praga. 4. 8. PAT. Pewne towarzystwo dobroczynności w Pradze przeprowadza zbiórkę materjału sanitarnego i pieniędzy na rzecz ofiar wojny domowej w Hiszpanji. Dotychczas wysłano dwie skrzynie środków opatrunkowych i 2.000 koron.

* * *

Lizbona. 4. 8. PAT. Według depeszy radjowej z Barcelony, wczoraj wieczorem przybyła do Barcelony pewna liczba ochotników niemieckich, włoskich i francuskich, którzy walczyć mają w szeregach milicji przeciwko powstańcom.

Dr. EZRIEL CARLEBACH

Chcieliby dać kolonje, ale tylko — Niemcom...

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika")

Londyn, w sierpniu

„Polska żąda oficjalnie kolonij!" — „Polska zamierza na najbliższej sesji Ligi Narodów wystąpić z konkretnemi planami!" — „Polskie organy półurzędowe i polskie ministerstwo spraw zagranicznych chce Afryki Północnej!"...

Była to wielka sensacja. I to nie sensacja tego rodzaju, którą pisma chcą zaskoczyć czytelników. Była to raczej sensacja, którą same pisma były zaskoczone.

Szczególnie te pisma, które wiadomości tej poświęciły najwięcej miejsca: liberalne i socjalistyczne. Zapanowała wśród nich prawdziwa konsternacja. Naogół te właśnie pisma lubią hojną ręką rozdzielać kolonje. Na taką już manję cierpią.

Od dłuższego już czasu ze sprawy tej uczyniły naczelne wyznanie wiary. Podzieliły świat na dwie części: na narody głodne i syte, na takie, które mają i takie, które nie mają. A ponieważ publicyści wspomnianych pism uważają się — pożal się Boże — za „materjalistycznych djalektyków", ponieważ przechwalają się tem, że upatrują przyczynę wszelkich zjawisk w momentach gospodarczych, — przeto rozwijają teorję, że cały niepokój naszych czasów ma źródło swe w tem, że pewne narody mają surowce, a pewne ich nie mają. Dlatego też rozwiązanie wszystkich problemów światowych i zabezpieczenie pokoju światowego przedstawia się, zdaniem ich, w sposób nader prosty: trzeba dokonać rozdziału surowców. Oczywiście, że trzeba w tym celu zwołać „konferencję światową" (bez konferencji światowej nie obejdzie się żadne „batłaństwo"), a kiedy tylko konferencja się zejdzie, wówczas narody posiadające przydzielą narodom nie-posiadającym po kawałku ze swych kolonij, i — wszystko będzie w najlepszym porządku.

Tę to mądrość powtarzają socjalistyczni i liberalni teoretycy trzy razy dziennie. Organ Labour Party — „Daily Herald", ma nawet specjalnego referenta do tej sprawy, który bez względu na to, jakie nieszczęście zdarzy się na świecie, wyjeżdża ze swoją śpiewką: podzielić kolonje.

Powinni tedy panowie ci, wedle wszelkich prawideł logiki, być bardzo zadowoleni z tego, że zgłosiło się jeszcze jedno państwo z żądaniem kolonij.

Rzecz jednak przedstawia się w ten sposób, że całą swą teorję rozwinęli ci niefortunni publicyści jedynie gwoli — Niemiec. Mówią tylko o „sprawiedliwym rozdziale surowców", ponieważ brzmi to i ładniej, i bardziej „socjalistycznie", i bardziej naukowo, faktycznie jednak myślą sobie w duchu: trzeba Niemcom zatkać usta i dać im kilka kolonij. Mówią dlatego tylko o „światowej konferencji dla rozdziału surowców", by zyskać argument przeciwko rządowi i jego zbrojeniom. Wychodzą z założenia, iż z chwilą, gdy odda się kilka kolonij, nie potrzebne już będą zbrojenia i ustanie niebezpieczeństwo wojny. Ale, rzecz jasna, ani na chwilę nie przypuszczają, że można wszystkim państwom kolonjalnym odebrać kolonje i nanowo rozdzielić powierzchnię kuli ziemskiej. Oczywiście, że chcieliby jedynie Hitlera zaopatrzyć w odrobinę surowców.

Dlatego też są skonsternowani teraz, kiedy poraz pierwszy oficjalnie usłyszeli, że Polska też rości sobie pretensje do kolonij. Ale nawet w ich mętnych mózgownicach musiała w tym momencie zaświtać myśl:

— Oto do czego doprowadza propaganda za ustępstwami wobec Niemiec. Gdy tylko gdzieś przesuwa się — choćby nawet tylko w Kłajpedzie — słup graniczny, trzeba już poprzestawiać całą Europę wszerz i wzdłuż. I gdy tylko oddaje się komuś choćby kawałątko kolonji, wywołuje się tem jedynie słuszne żądania innych narodów, którym należy wedle tej samej miary wydzielić obszary kolonij.

Słuszne żądanie Polski w pewnej więc mierze skompromitowało dotychczasową proniemiecką propagandę prowadzoną przez angielską prasę socjalistyczną i liberalną. Toteż zmartwienie spowodu własnej porażki odzwierciedliło się w komentarzach, jakiemi zaopatrzono wiadomość warszawską.

Inaczej zupełnie zareagowała prasa konserwatywna ogólna i rządowa.

I ona jest zaskoczona. Jak wynikało z jej komentarzy, prasa ta nie wiedziała dotąd zupełnie o tak żywej w Polsce propagandzie za zdobyciem własnych kolonij i żyła w przeświadczeniu, że polskie aspiracje terytorjalne są całkowicie zaspokojone. Prasa ta niewiele wiedziała pozatem o wielkim przyroście naturalnym w Polsce i o tem, że „przybyło" w Polsce ostatnio trzy miljony Żydów...

Prasa ta, która naturalnie jest nawskroś imperjalistyczna i nie śni jej się o oddaniu choćby najbardziej zapadłego kąta kolonji Imperjum Brytyjskiego, przyjęła tę sprawę za rodzaj kombinacji politycznej. Nie zastanawiała się nad samą istotą problemu kolonij wogóle, a kolonij dla Polski w szczególności, a głowiła się tylko nad jedną rzeczą: dlaczego Polska właśnie w tej chwili wystąpiła z takiem żądaniem?

I dała na to odrazu odpowiedź:

— Teraz, kiedy Niemcy i Włochy przyjmują zaproszenie na konferencję „locarneńską", teraz, kiedy zamierzona jest reforma Ligi Narodów i powrót Niemiec do Genewy, jest najlepsza ku temu pora. Albowiem teraz nastąpi zasadniczy podział kolonij. I wystąpi jeden blok państw, który będzie żądał kolonij. Będzie to Polska, Niemcy i Włochy. Państwa te zawarły pomiędzy sobą umowę w sprawie wzajemnego poparcia swych żądań. Innemi słowy, angielska prasa konserwatywna przypuszcza, iż żądanie Polski wysunięte zostaje po porozumieniu z Niemcami.

Inni dodają nawet:

Prawdopodobnie to porozumienie z Niemcami nastąpiło na zasadzie umowy, polegającej na tem, że z chwilą, gdy tylko Polska otrzyma kolonje, z tą chwilą zwróci Niemcom pewne terytorja, należące niegdyś do Niemiec.

Zbytecznem jest dodawać, że są to dowolne fantazje, i to w dodatku niezbyt mądre. Rejestruję je tylko w tym celu, by odzwierciedlić panujące nastroje. Nastroje zaś są wszędzie, gdy chodzi o ostateczne konkluzje, zarówno w prasie opozycyjnej jak i rządowej — nieprzychylne wobec postulatów kolonjalnych Polski.

Z jednej prostej przyczyny:

— Wszyscy boją się, że chodzi Polsce o terytorja angielskie. Przypuszcza się, że chodzi o pewne obszary afrykańskie, o dawne posiadłości niemieckie. I rzecz jasna, nie chce się oddać niczego.

Nawet ta część prasy rządowej, która ostatecznie zgodziłaby się Niemcom zwrócić Tanganikę, już teraz w stosunku do Polski zamierza bronić posiadłości angielskich — jak lew.

Tyle jeśli chodzi o prasę. Reprezentuje ona opinję publiczną, toteż nie jest obowiązana reagować mądrze i rzeczowo. Tak czy owak, dzienniki zawsze będą mogły zmienić przekonania w świetle swych bardziej zasadniczych i szerszych poglądów oraz zależnie od swej taktyki w stosunku do rządu.

Rozsądniej nieco, bardziej rzeczowo i zgoła nie tak nieżyczliwie wyraził się wobec mnie pewien wybitny polityk. Oświadczył on coś wręcz przeciwnego:

Cały ten hałas w prasie jest całkowicie zbędny. Polska nie ma wogóle na myśli angielskich terytorjów. Wie bardzo dobrze że jej ich nie damy.

Polska nie zawarła też w tej sprawie żadnego układu z Hitlerem. Wręcz przeciwnie: jest to akcja, która wyraźnie skierowana jest przeciwko Hitlerowi. Im więcej bowiem państw występuje z żądaniem kolonij, tem mniej widoków mają Niemcy, by odzyskać swoje dawne obszary kolonjalne. Niemcy chciałyby być uprzywilejowanym jedynakiem. Konkurencja Polski jest ciosem dla nich.

Nie — powiada ów polityk — Polska nie ma wcale nas na myśli, lecz — Francję. A Francja istotnie posiada terytorja afrykańskie, któreby mogła oddać. Można przypuszczać, że rząd socjalistyczny we Francji uczyni to łatwiej, aniżeli wszystkie poprzednie rządy. Także fakt, iż w Polsce podkreśla się żydowską stronę zagadnienia, świadczyłby również, zdaniem owego polityka, iż ma się na myśli dzisiejszy rząd francuski.

Jeśli zaś Polska wzamian za otrzymane kolonje, udzieli Francji pewnych gwarancyj w zakresie polityki zagranicznej, jest rzeczą całkiem możliwą, że Francja naprawdę pójdzie na ustępstwa. Skoro zaś Francja dzięki takiemu układowi poczuje się bardziej bezpieczna wobec swego niemieckiego sąsiada, — wówczas my, Anglicy, z pewnością nie będziemy oponowali przeciw tej tranzakcji.

Wręcz przeciwnie, jeśli rzecz przedstawia się w ten sposób, w takim razie rząd angielski wszelkiemi siłami wypowie się za projektem i udzieli Polsce poparcia. I, bądź pan przekonany, że i prasa londyńska nie będzie już wtedy sprzeciwiała się żądaniom Polski...

Zgon sowieckiego generała-Żyda

Moskwa, 4. 8. ŻAT. W 49 roku życia zmarł w Leningradzie Abraham Szamaj, dowódca brygady, szef wyższych kursów dla oddziałów tankowych oraz kursów dokształcających dla wyższych oficerów w Leningradzie. Abraham Szamaj, syn robotnika, sam był dawniej robotnikiem w fabryce putyłowskiej w Petersburgu. W 18 roku życia przystąpił do ruchu rewolucyjnego i brał czynny udział w akcjach strajkowych robotników z tej fabryki. Po rewolucji październikowej uczestniczył on jako ochotnik w wojnie domowej na różnych frontach. Szamaj odznaczony został „orderem czerwonego sztandaru" oraz innemi orderami. Po wojnie wyspecjalizował się w kształceniu dowódców oddziałów pancernych i zdobył wyższe wykształcenie wojskowe.

Żydom i Grekom nie wolno mieszkać na wybrzeżach Dardanelskich

Ateny, 4. 8. ŻAT. Pismo „Progres" donosi, iż rząd turecki zabroni Żydom i Grekom mieszkać na wybrzeżu Dardanelskim, to jest na terytorjum, które było dotychczas zdemilitaryzowane, a obecnie zostało zajęte przez wojsko tureckie.

Z DNIA

Niezręczność

Kraków, 5 sierpnia.

Tow. Grünbaumowi stała się największa krzywda, jaka spotkać może działacza żydowskiego: spotkały go życzliwe komplementy ze strony urzędowego organu endecji w Polsce. Droga, jaką kroczy polityk i przywódca żydowski, walczący od szeregu lat nieustraszenie na różnych frontach w obronie praw żydowskich, zaprawdę nie jest usłana różami. Tow. Grünbaum doświadczył tego może najbardziej. Jednakże te pochwały, któremi obdarzył go „Warszawski Dziennik Narodowy“, należeć będą chyba do najmniej miłych wspomnień w karjerze politycznej b. pos. tow. Grünbauma.

Tow. Grünbaum daruje nam, ale sam sobie jest temu winien. Tak zasłużony skądinąd bojownik o równouprawnienie Żydów w Polsce, jakim jest tow. Grünbaum, w najlepszej wierze wypowiadał już nieraz słowa, które — najopaczniej zrozumiane — posłużyły potem za broń skierowaną przeciwko ogółowi społeczeństwa żydowskiego. Tak było z pamiętnym okrzykiem w Sejmie na temat „utraty“ Wilna i Mińska, z którego wrogowie nasi ukuli niemal-że zarzut zdrady stanu. W rzeczywistości tow. pos. Grünbaum, powodowany właśnie troską o wielkomocarstwowość i potęgę odradzającego się Państwa Polskiego, którego granice właśnie w owym czasie ustalano, wypowiedział gorzkie słowa bólu i przestrogi, w chwili, kiedy większość pierwszego Sejmu, idąca na pasku endecji, uchwaliła rygorystyczną ustawę o spoczynku niedzielnym — rezygnując jakgdyby zaraz na wstępie z mocarstwowego stanowiska młodego państwa, którego podwaliną powinna być sprawiedliwość i tolerancja.

Przed kilku miesiącami, w pamiętnej dyskusji „żydowskiej“ w Senacie, uczepił się innego powiedzenia tow. Grünbauma jeden z wybitnych polityków konserwatywnych. Tow. Grünbaum mianowicie na jakiemś zgromadzeniu w Ameryce, kreśląc rozpaczliwą sytuację gospodarczą mas żydowskich w Polsce, rzucił mimochodem słowo o „zbędnym“ miljonie Żydów w Polsce. Miał na myśli oczywiście nie to, że Żydów w Polsce jest o jeden miljon „zadużo“ — jak to chciał wyinterpretować ks. Radziwiłł — ale, że w wyniku polityki eksterminacyjnej przynajmniej miljon Żydów w Polsce wyłączonych zostało z procesu produkcji, straciło egzystencję, zamieniło się poprostu w nędzarzy, w element nieprodukcyjny. W tym sensie ten miljon stał się gospodarczo „zbędny“ i skazany na emigrację. Ale ks. Radziwiłł skwapliwie pochwycił słowo tow. Grünbauma o „zbędnym“ miljonie, usiłując w ten sposób zdobyć poparcie dla swoich „argumentów“ o konieczności wyemigrowania przynajmniej miljona Żydów z Polski. Widzicie, nawet Grünbaum mówi „tosamo“...

Nauczony doświadczeniem tych przykrych nieporozumień, jakie wywoływały dawniejsze jego niektóre słowa, wypowiadane, — powtarzamy, — w najlepszej wierze, powinien tow. Grünbaum stosować podwójną ostrożność we wszelkich wystąpieniach nazewnątrz, by nie doprowadzić czasem do nowych i przykrych wypaczeń jego myśli i słów. Ostrożność ta wskazana jest teraz tembardziej, że tow. Grünbaum zajmuje odpowiedzialne stanowisko członka Egzekutywy Agencji Żydowskiej i każda jego enunciacja ma szczególny walor i ciężar gatunkowy. Otóż z tego punktu widzenia exposé tow. Grünbauma na konferencji prasowej w Warszawie z udziałem przedstawicieli prasy polskiej, niepodobna uznać za zbyt szczęśliwe. Najlepszy dowód: aprobata, z jaką wywody jego spotkały się ze strony urzędowego organu endeckiego, który stwierdza z zadowoleniem, że „pobyt w Palestynie otrzeźwił umysły Żydów“, pozwala bowiem na „trzeźwą“ ocenę sytuacji Żydów w Polsce.

Wywody b. posła Grünbauma tak bardzo przypadły do gustu urzędówce endeckiej z tego względu, że powiedział on rzekomo znowu „tosamo“, co dzień w dzień powtarza prasa antysemicka. Dziennik endecki oczywiście nie chce wziąć pod uwagę, że, gdy dwóch czyni tosamo, to to jednak — w myśl znanego przysłowia łacińskiego — mimo wszystko nie jest to samo, — i podobnie jak to niegdyś już w wytwornej formie uczynił ks. Radziwiłł, powołuje się na słowa tow. Grünbauma, widząc w nich poparcie i sukurs dla swoich antysemickich „argumentów“. Oczywiście nie potrzebujemy chyba dodawać, że tow. Grünbaum nie popełnił żadnej „zdrady“ interesów narodowych. Popełnił może tylko conajwyżej — niezręczność. Albowiem, na tle niezwykle pesymistycznej oceny sytuacji mas żydowskich w Polsce, ze zbyt lekkiem sercem „zlikwidował“ niemal całkowicie diasporę, zapomniawszy widać o tem, że program sjonistyczny, zmierzający do wielkiej przebudowy narodu przez utworzenie własnej Siedziby Narodowej w Palestynie, nie przewiduje bynajmniej dobrowolnej likwidacji naszych pozycji w golusie i nie wyrzeka się wcale naszych uprawnień w krajach zamieszkania. Szczególnie w tej chwili, kiedy z tej i owej strony podnoszą się głosy, odmawiające nam prawa pobytu i pracy w Polsce, wysunięcie tego rodzaju desperackiej koncepcji „likwidacyjnej“ wobec przedstawicieli polskiej opinji publicznej, było krokiem conajmniej nieroztważnym i lekkomyślnym. Nawet endecko-konserwatywną naganę „straganiarską“, którą tak ostro skrytykował dopiero w tych dniach prof. Stan. Grabski, — tow. Grünbaum wziął za dobrą monetę, przejął się nią bardzo i mówił dziennikarzom polskim o całkowitej beznadziejności naszego położenia w Polsce, o „nobilitacji straganu“ i o tem, że „dla wielkich mas żydowskich wybiła godzina wielkiego exodusu“...

Otóż nie ulega wątpliwości, że te słowa — o ile wiernie je oddaje „Warszawski Dziennik Narodowy“ — nie powinny były być wypowiedziane w tej zrezygnowanej formie przez odpowiedzialnego przywódcę żydowskiego, w chwili, gdy usiłuje nas się pędzić — przemocą. Kiedy leje się krople wody na chłodne żelazo, reakcja jest prawie żadna, gdy jednak leje się na żelazo rozżarzone, wtedy — syczy. Tak samo ze słowami. Co uchodzi w atmosferze chłodnej i spokojnej, to w atmosferze rozżarzonej nienawiścią może wywołać przykry dysonans i — syk. Taki właśnie nieoczekiwany — i niezamierzony — rezultat osiągnęły słowa tow. Grünbauma, wypowiedziane wobec przedstawicieli stołecznej prasy polskiej.

D. L.

Wojska rządowe bombardują Saragossę

a powstańcy przepowiadają upadek Madrytu

Barcelona. 4. 8. PAT. Korespondent Havasa z frontu aragońskiego donosi, że kolumny republikańskie posuwają się w kierunku południowo - wschodnim ku Saragossie i odpierają oddziały powstańcze, starające się odzyskać miejscowość Sastago. Te same kolumny zajęły miejscowość La Zaida w odległości 47 klm. od Saragossy. Oddziały, posuwające się na północny wschód w kierunku Huesca, zajmują już Sietamo. Odrzuciły one powstańców na północ. Kontrtorpedowiec „Admirał Miranda“, któremu towarzyszyły dwa wodnopłatowce, przewiózł wczoraj popołudniu do Manon 500 członków milicji, którzy wziąć mają udział w ataku na Palma.

* * *

Barcelona. 4. 8. PAT. Sandino Catalane, szef lotnictwa rządowego, donosi, że **eskadry jego bombardowały Saragossę i wszystkie powstańcze odcinki frontu aragońskiego. Oddziały powstańców ukrywały się w wielu wypadkach w budynkach monumentalnych, co wpłynęło na wyrządzenie poważnych szkód przez lotnictwo rządowe.** Oddziały rządowe umocniły swe pozycje w okolicach Saragossy. Kawalerja powstańcza, pochodząca z Saaragossy, usiłowała dokonać ruchu oskrzydlającego wojska rządowe, została jednak odparta i rozproszona przez lotników. Komunikat dodaje o licznych wypadkach poddawania się oddziałów powstańczych, przyczem zaznacza, że ich stan fizyczny jest opłakany.

* * *

Paryż. 4. 8. PAT. Dziś o godz. 3-ej rano główna kwatera generała Queipo de Liano wystosowała za pośrednictwem radja protest przeciwko bombardowaniu przez eskadry lotnicze Sandino Castelane'a zabytków historycznych w Saragossie.

Komunikat radjowy zaprzecza w dalszym ciągu, jakoby kolumny rządowe wyruszyły z Badajoz w kierunku Sewilli, stwierdzając równocześnie, że wojska rządowe poniosły olbrzymie straty pod Saragossą. Pozycje wojsk rządowych koło Madrytu są nie do utrzymania i w najbliższym czasie należy oczekiwać rozwiązania sytuacji.

* * *

Sewilla. 4. 8. PAT. W komunikacie radjowym kpt. gwardji cywilnej Ecija podaje, iż zwiedził front na północ od Sewilli. Kolumna maszerująca na Madryt, wzięła wielu jeńców i zdobyła kilka samochodów ciężarowych z bombami i amunicją. Pod Valencia de Alcantara na granicy portugalskiej wzięto do niewoli 25 karabinierów.

Paryż. 4. 8. PAT. Radjostacja w Sewilli donosi o wysłaniu z Zamory powstańczej kolumny w kierunku Madrytu. Zadaniem tej kolumny jest dopełnienie pierścienia wojsk powstańczych, otaczających stolicę. Oddziały, wchodzące w skład tej kolumny nie natrafiają nigdzie na opór ze strony wojsk rządowych.

Potwierdza się wiadomość o przyłączeniu się prowincji i miasta Castellon de la Plana do powstania. Z tego samego źródła donoszą, o przyłączeniu się do powstania wojsk, stojących załogą w Walencji. Wojska te opuściły koszary, zajmując pozycje w okolicy miasta.

Atak powstańców pod Samosierrą odparty

Madryt. 4. 8. PAT. Korespondent Havasa na froncie Somosierry podaje: Wczoraj o godz. 5-ej rano powstańcy rozpoczęli atak na pozycje rządowe, bronione wyłącznie przez milicję pod wodzą Francisko Galan. Milicja podjęła gwałtowny kontratak. O godzinie 18-ej zaciekła walka jeszcze trwała. **Zakończyła się ona odparciem powstańców którzy pozostawili na placu 300 rannych i zabitych. Straty oddziałów rządowych wynoszą 80 rannych i zabitych.**

Skuteczne ultimatum do powstańców

Paryż, 4. 8. PAT. Donoszą z Bajonny: Krążownik powstańczy „Almorante Cervera“ bombardował Gijon, wśród ludności cywilnej jest dużo ofiar. *Władze miasta zawiadomiły dowódcę krążownika, że gdyby bombardowanie trwało, 2500 członków stronnictw opozycyjnych będzie rozstrzelanych. Natychmiast po tem bombardowanie ustało. W okolicy Gijon milicja ludowa panuje nad położeniem całkowicie.*

Sytuacja na wodach hiszpańskich

Londyn, 4. 8. PAT. Reuter donosi: Admiralicja komunikuje, że ewakuacja obywateli brytyjskich, chcących opuścić Hiszpanję, jest zakończona. Wobec tego prawdopodobnie część okrętów brytyjskich opuści wody hiszpańskie.

Położenie w Hiszpanji, według relacji floty brytyjskiej znajdującej się na wodach hiszpańskich, jest następujące: W Barcelonie panuje spokój, ale możliwe są tam poważne komplikacje. W Palma na Majorce od g. 9 rano do 17-ej trwa bombardowanie. Gijon jest bombardowane codzień przez krążownik powstańczy. W Walencji panuje najzupełniejszy spokój. W Vigo, La Coruna i El Ferol również pozornie jest całkowity spokój.

Przegląd prasy

St. Grabski o reformie rolnej i kwestji żydowskiej

W endeckim „Gońcu Warszawskim“ ogłasza b. minister prof. St. Grabski artykuł, poświęcony zagadnieniu reformy rolnej. Artykuł ten zasługuje na uwagę przedewszystkiem z tego względu, że autor — znany antysemita „starej daty“ — przeciwstawia się bezkrytycznie powtarzanym demagogicznym frazesom o możności rozwiązania problemu wsi polskiej przez wyrugowanie Żydów z ich placówek gospodarczych. Prof. Grabski pisze:

Zasadniczem rozwiązaniem niedomagań wsi — jest tylko szybkie i silne uprzemysłowienie Polski. Nie ustanie bowiem bieda mas małorolnych — dopóki nie wytworzymy odpływu do przemysłu i handlu całego prawie naszego przyrostu ludności, wynoszącego obecnie koło 400 tys. ludzi, z których dwie trzecie muszą by żyć, zarabiać. Naczelnem zadaniem całego naszego, a więc i wiejskiego życia gospodarczego jest wzmożenie naszych wytwórczych sił tak, byśmy byli w stanie stwarzać co roku 300.000 nowych zatrudnień w przemyśle i handlu. I w pracach, zmierzających do osiągnięcia tego celu odegra pewną rolę również wyparcie Żydów z dotychczasowych ich monopolicznych pozycyj gospodarczych. Ale demagogicznym frazesem jest zapewnienie, że gdy się wyrzuci Żydów z Polski — będzie przez to samo dość u nas pracy dla wszystkich. Zawodowo czynnych Żydów jest u nas conajwyżej 2 miljony.

Przybywa nam natomiast w ostatnich 4 latach rocznie po 300.000 bezrobotnych. Więc gdybyśmy mogli dowolną ilość Żydów z Polski wysiedlać i na wszystkie zajmowane przez nich stanowiska wprowadzać bezrobotnych Polaków, dając im dotknięciem różdżki czarodziejskiej potrzebne dla tego wiadomości i kapitały — to po 7 latach już by wszystkie możliwości zarobkowe, wynikające z emigracji Żydów, były wyczerpane. A co wtedy? Kogo byśmy skolei usuwali po za nasze granice?

Sprawa żydowska jest ważna, bardzo ważna. Stałem przez długie lata na czele wyzwalającej handel i kredyt wiejski z rąk żydowskich akcji w kółkach rolniczych. Ale nie jest ona ani jedyną, ani nawet najważniejszą w Polsce, a szczególnie dla wsi naszej.

Najważniejszą dla niej sprawą ekonomiczną jest usunięcie przeludnienia rolnictwa przez planową gospodarkę narodową, podnoszącą siły wytwórcze kraju.

A najpilniejszą — jest naprawdę sprawa reformy rolnej. Bo zanim rozwiniemy na tyle własny przemysł, by zatrudniał on cały przyrost ludności, przejdzie lat conajmniej 20. Więc trzeba czynić teraz wszystko, by zwiększać dochód brutto naszych pól uprawnych. Da się to w pewnym stopniu osiągnąć przez forsowanie z inicjatywy państwa i przy pomocy tanich państwowych kredytów wykonywane melioracje gruntów włościańskich. Ale dużo do tego może dopomóc i należycie przeprowadzona reforma rolna. Bo przypominam dochód brutto z roli jest tem większy, im mniejsze są gospodarstwa. Każde 1000 morgów podzielone na 8 do 10 morgowe daje 40 proc. więcej pracy i wyżywienia, niż pozostając w niepodzielnej całości.

„Linja demarkacyjna“ antysemitów

Inny publicysta endecki M. Grz(egorczyk) pisze na łamach „A.B.C.“ właśnie w sposób demagogiczny, zwalczany przez prof. Grabskiego:

Szczególnie ostrą formę przybrał problem żydowski w Polsce, gdzie nietylko odsetek Żydów jest większy niż w jakimkolwiek innym kraju (poza jedną Palestyną), ale gdzie zarazem wypełnili sobą przeważną część tego, co określa się społecznie jako burżuazję — wskutek czego sprawa żydowska jest zarazem sprawą społeczną. Żydzi są tamą dla prawidłowego rozwoju gospodarczego i społecznego społeczeństwa polskiego, gdyż jest ich conajmniej trzy razy za wiele, a ustępować dobrowolnie nie myślą. Do obrony zaś swego stanu posiadania wyzyskują wszystkie atuty, jakie im daje ich internacjonalna siła.

Jeśli w tych waunkach ruch antyżydowski spotyka w łonie samego społeczeństwa polskiego na przeciwdziałanie pewnych czynników, to jest to najgłębsza i najistotniejsza linja demarkacyjna, jaka społeczeństwo nasze dzieli. Wszelkie przeciwieństwa polityczne, ustrojowe, społeczne, są ostatecznie tylko przejściowemi postaciami, jakie przybiera życie. Ale sprawa samego bytu jest sprawą trwałą, stojącą ponad wszystkiem innem.

W tym zaś wypadku o ten właśnie byt chodzi.

„Internacjonalna siła“ żydostwa jest grubo przesadzona przez zaślepionych nienawiścią endeków, widzących w swej krótkowzroczności kwestję żydowską jako „sprawę, stojącą ponad wszystkiem innem“, wbrew logice i zdrowemu rozsądkowi.

Na ulicach Berlina odżył duch Röhma...

W korespondencji sprawozdawcy olimpijskiego „Kurjera Polskiego“ J. Minkowskiego, czytamy:

Zmartwychwstał jakby na chwilę rozpuszczony Berlin przedhitlerowski. Dzienne kawiarnie i nocne lokale pękają od nadmiaru tłoczących się gości. W ostatnią noc przedolimpijską ulice chwiały się w takt niepewnego chodu pijaków. Bo tłumy były naprawdę olimpjane berlińskim olimpiwskiem.

Zdaje się, że zduszona hitleryzmem tradycyjna berlińska niemoralność, powetowała sobie poważnie tej nocy swoje poprzednie trzy i półletnie niepowodzenia.

Na wszystko to wskazywały liczne i wiele mówiące sceenki na Friedrichstrasse i Unter den Linden, a piękna aleja Kurfürstendamm była stanowczo pod panowaniem... swoich początkowych liter.

Na ciemnych ulicach odżył jakgdyby także duch Röhma. Dowodziłyby tego owe roch mansujące pary, o ile można je parami nazwać...

Berlin, przypominając sobie olimpijskich bogów, nie omieszkał więc nie zapomnieć o bożku miłości.

Każdy szczegół z rozpoczynającej się Olimpjady jest wydarzeniem dnia. Prasa — teraz nareszcie odżyła. Plotek olimpijskich nik nie cenzuruje, a czytelnicy chętniej je konsumują, niż oficjalne komunikaty połityczne, układane w ministerstwie propagandy. Nakłady wzrosły prawie do rozmiarów przedhitlerowskich.

Takie są najpierwsze wrażenia z pierwszego dnia. Olimpjada przyniesie dalsze.

Obawa wśród Żydów, depresja wśród Arabów

Doniesienia „Times“ z Palestyny

Londyn, 4. 8. ŻAT. Jerozolimski korespondent „Times“ pisze, że oficjalna wiadomość o utworzeniu Komisji Królewskiej wywołała wśród Żydów obawę, wśród Arabów zaś depresję. Żydzi obawiają się, że Komisja zażąda od nich ponownych ofiar, począwszy od czasowego wstrzymania imigracji. Przywódcy żydowscy uważają to za pewien sukces, że nie zapowiedziano równocześnie wstrzymania imigracji, jak się tego wielu z nich spodziewało. Żydzi interpretują jednak oświadczenie ministra kolonji w sprawie imigracji z dn. 22. 7., które zostało przez rząd palestyński ogłoszone równocześnie ze sprawozdaniem parlamentu w sprawie Komisji, jako zapowiedź tego kroku. Mimo to odnoszą się jednak Żydzi do Komisji bez żadnego uprzedzenia i z całkowitem zaufaniem.

Z drugiej strony, pisze dalej korespondent „Times“, przywódcy Arabów powstrzymują się jeszcze od oficjalnego wypowiedzenia się na temat sytuacji, jaka się wytworzyła po ogłoszeniu składu i kompetencyj Komisji. Problemy te są omawiane na posiedzeniach najwyższej rady arabskiej. Wydaje się jednak wątpliwem, aby ostatnie sprawozdanie parlamentu miało wpływ na przerwanie teroru i strajku w najbliższej przyszłości. Sam pomysł Komisji nie jest rzeczą nową. Nowy jest tylko jej skład i kompetencje. Ze strony rządu brak jednej przesłanki, która według ogólnego mniemania Arabów jest najważniejszą, *mianowicie natychmiastowego, chociażby chwilowego wstrzymania żydowskiej imigracji do Palestyny.*

Członkowie Komisji — pisze dalej korespondent „Times“ — są zbyt mało popularni, aby wywołać ku sobie entuzjazm lub wrogość. Kompetencje obecnej Komisji są węższe od kompetencyj Komisji Shaw'a.

Należy wspomnieć, że mandat, który obejmuje już deklarację Balfoura jest przez Arabów całkowicie odrzucony, szczególnie teraz, gdy są siednie kraje arabskie uwalniają się od ciążących na nich mandatów i stają się niezależnemi państwami.

Korespondent „Times“ dochodzi do następujących wniosków: Podanie szczegółów o Komisji Królewskiej stwarza dla Arabów możliwość bardzo pożądanej deklaracji o zakończeniu strajku. Niewiadomo jednak, czy leaderzy arabscy będą to uważać za wystarczający powód do złożenia takiej deklaracji, nie narażając na szwank swojego prestige'u w masach. Część przywódców arabskich sądzi, że przy pomocy strajku uzyskali oni maksymalne rezultaty, ściągając na siebie uwagę opinji publicznej całego świata i że przeciąganie strajku w obecnej chwili może ten efekt zmniejszyć. Większość przywódców sądzi jednak, że strajku nie wolno przerywać, aż do uzyskania od rządu jeszcze większych ustępstw.

Dzień polityczny.

Rozporządzenie wykonawcze do ustawy o uboju rytualnym

Rozporządzenia, wprowadzające w życie z dniem 1 stycznia 1937 r. ustawę o ograniczeniu uboju rytualnego są obecnie opracowywane częściowo przez ministerstwo rolnictwa, częściowo zaś przez ministerstwo przemysłu i handlu. W ministerstwie rolnictwa są opracowywane te przepisy, które dotyczą samego uboju, podczas gdy ministerstwo przemysłu i handlu zastanawia się nad stroną handlową nowej ustawy, mianowicie nad sprawą koncesjonowania jatek koszernych i ustanowienia kontyngentu ubojowego dla ludności żydowskiej. Szczegóły przepisów nie zostały jeszcze definitywnie określone, wobec czego dopiero w końcu bm. można spodziewać się nowych konkretnych w tych sprawach informacji.

Współdziałanie ludowców i endecji

W kołach politycznych kolportowana jest wiadomość, iż pomiędzy Stronnictwem Ludowem a endecją doszło do porozumienia w sprawie wspólnej akcji w dniu 15 sierpnia.

Stronnictwo narodowe ma ze swej strony dołożyć wszelkich starań, ażeby manifestacje sierpniowe były nietylko dziełem ludowców, lecz i endecji, przez co również zmienić się może i charakter polityczny tych manifestacyj. Porozumienie ludowców i endecji jest podobno wynikiem rozmów przeprowadzonych ostatnio przez b. posła Bieleckiego z Witosem.

LISTY Z HISZPAŃSKIEGO PLACU BOJU

EDGARD SCHALL

Przebieg powstania w Madrycie

(Korespondencja własna „Nowego Dziennika“)

Madryt, koniec lipca.

Teraz, po uzyskaniu koniecznego dystansu, można już wyraźniej zdać sobie sprawę, w jakiej formie szala zwycięstwa przechyliła się na korzyść rządu w stolicy hiszpańskiej.

Już w piątek, 17 lipca w godzinach popołudniowych, krążyły pogłoski, że powstanie wojskowe przerzuci się z Marokka na półwysep iberyjski. Cały aparat bezpieczeństwa w Madrycie był w pogotowiu alarmowem. W sobotę uzyskano pewność, że generał Queipo de Llano stanął w Sewilli na czele sił zbrojnych, zamianował się głównodowodzącym i ogłosił stan wojenny. Równocześnie otrzymano w Madrycie wiadomości o pierwszych krwawych starciach między zwolennikami rządu a powstańcami w Andaluzji. Natychmiast wydano konieczne zlecenia celem zorganizowania milicji ludowej i zdeponowano około 5.000 karabinów w różnych ośrodkach politycznych, gdzie skoncentrowały się młodzieńcze elementy lewicy, „Izquierda Republicana“, „Union Republicana“, socjalistów i komunistów.

W nocy z soboty na niedzielę otrzymano konkretne wiadomości, że w Cordobie, Burgos, i Falladollid ruch powstańczy utwierdził się. Po zarekwirowaniu około 500 aut rozpoczęła milicja ludowa swą służbę na ulicach Madrytu. W niedzielę rano uzyskano pewność, że w Saragossie i Barcelonie należy liczyć się z powstaniem wojskowem. Równocześnie dowiedziano się, że na kilku hiszpańskich okrętach wojennych doszło do starć między oficerami a załogą.

Spodziewano się położyć tamę ruchowi powstańczemu przez stworzenie bardziej umiarkowanego lewicowego gabinetu. Rząd, utworzony przez prezydenta Kortezów, Martineza Barrio, składał się z pięciu członków unji republikańskiej, czterech członków lewicy republikańskiej, trzech narodowców republikańskich, jednego członka lewicy katalońskiej i jednego niezależnego republikanina.

Ze względu na ogólne niezadowolenie ludu był gabinet Barrio już po kilku godzinach zmuszony podać się do dymisji. Rząd, utworzony niezwłocznie przez ministra marynarki Jose Girala, przywrócił ład i zaufanie wśród ugrupowań bloku ludowego.

Dwaj przywódcy powstania w Hiszpanji



GEN. MOLA



JOSE DE RIVERA

Generał Nunez de Prado, który początkowo zamianowany został generalnym inspektorem Marokka, udał się w poniedziałek rano automobilem do Saragossy, najsilniejszego garnizonu hiszpańskiego, aby objąć kierownictwo stacjonowanych tam sił zbrojnych. Od tej chwili wszelki słuch o nim zaginął i trzeba przyjąć, że znajduje się on jeszcze obecnie w stolicy Aragonji jako jeniec wojsk powstańczych, które dotychczas jeszcze się nie poddały.

Cały szereg generałów zaaresztowano w Madrycie. Komunikat, że powstanie w Barcelonie znajduje się w stadjum upadku, wzmocnił optymistyczne nastroje. To spowodowało rząd do obsadzenia wszystkich strategicznie ważniejszych punktów stolicy przez siły policyjne, wspomagane milicją ludową.

Na koszary „de la Montana“ otworzono ogień karabinów maszynowych i armat z ustawionej tutaj, wiernej rządowi formacji czołgów. Samoloty zbombardowały pozycje powstańców. Pewien żołnierz przyniósł wiadomość o nieporozumieniu między elementami wiernemi rządowi a oficerami powstańczymi w ostrzeliwanych koszarach. Zaraz potem zdobyto szturmem te koszary. Ponad stu oficerów znalazło śmierć w tej walce. Generał Fanjul, dowódca powstania w Madrycie, został wzięty do niewoli.

W międzyczasie zmuszono również do poddania się 31-szy pułk artylerji z Getafe zapomocą formacyj lotników i policji. Podczas gdy artylerja z Vicalvaro szybko została pokonana, stawiły koszary „Pacifico“ silniejszy opór. Ze względu na wytworzoną sytuację skapitulowali jednak niezadługo powstańcy w tych koszarach jak i w pozostałych kwaterach wojskowych.

W chwili, gdy wszystkie koszary znalazły się w rękach rządu, można było uznać powstanie w Madrycie za stłumione. Pojedyncze akcje rozbitych faszystów przeciw policji i milicji ludowej w poniedziałek i wtorek mogły tylko zwiększyć ilość ofiar, ale nie mogły już radykalnie zmienić sytuacji.

CH. ASZKENAZE

Faszystowskie powstanie w Hiszpanji a położenie Żydów hiszpańskich

Madryt, koniec lipca.

Republika czy monarchja, socjalizm, czy faszyzm, front ludowy czy dyktatura?

Na hiszpańskich placach boju rozstrzygają się obecnie losy przyszłej formy rządów, losy 25-cio miljonowej ludności.

Hiszpanja przeżywa obecnie ciężkie dni i straszliwe, pełne oczekiwania noce. Oczekiwanie, nadzieja i rozpacz. Ciężki los dotknął cały kraj całą ludność. Atoli najbardziej zatroskane jest o swój los społeczeństwo żydowskie, rozsiane po całej Hiszpanji.

Niedawno jeszcze losy Hiszpanji były nam, Żydom, obojętne. Żydowsko - hiszpańska historja zakończyła się dla nas w r. 1492 wraz z wygnaniem Żydów hiszpańskich. W zacofaniu Hiszpanji widzieliśmy „palec Boży“, w ubóstwie kraju — karę Boga za wielką niesprawiedliwość, wyrządzoną nam ongiś.

Nowa republikańska Hiszpanja obudziła w nas nowe nadzieje. Od czasu hitleryzmu w Niemczech — zaczęła nas Hiszpanja interesować. W ostatnich kilku latach wzrosła liczebnie społeczność żydowska w Hiszpanji. W ciągu ostatnich trzech lat wywędrowało z Niemiec powyżej 4.000 żydowskich uchodźców do Hiszpanji.

Nie jest jednak słusznem, jeśli zaczniemy liczyć nową erę w historji Żydów hiszpańskich od r. 1933. Ta data jest wcześniejsza. Przypomnijmy sobie wcześniejszą nieco historję.

W r. 1860, w czasie wojny hiszpańsko - marokańskiej, zaczął wiać łagodniejszy, liberalny wietrzyk w stosunku do Żydów. Do tego czasu stopa żydowska nie mogła dotknąć ziemi katolickiej Hiszpanji. Pod panowaniem królowej Izabelli II. zezwolił rząd hiszpański na założenie gminy Żydów marokańskich w Sewilli i na zbudowanie synagogi. Rząd wziął pod swą ochronę tę gminę. 20 lat później postanowił król Alfons oddać część ogólnego cmentarza na cmentarz żydowski. (Do tego czasu gmina żydowska nie posiadała własnego cmentarza).

Jeszcze wcześniej, w r. 1850, osiedlili się pierwsi Żydzi w stolicy Hiszpanji Madrycie. Nazwiska pierwszych dwóch Żydów, osiadłych w stolicy brzmią: Daniel Weissweiler z Frankfurtu i Ignacy Bauer z Budapesztu. Od nich

bierze początek nowa społeczność żydowska w Hiszpanji. Katolicka Hiszpanja zwracała jednak baczną uwagę, aby Gmina żydowska nie rozrosła się zanadto.

I zapewne nie wzrosłaby liczba Żydów w warunkach, jakie panowały za czasów starego reżimu. Fanatyzm religijny nie dopuszczał emigracji żydowskiej. Żyd, który przybywał do kraju z zamiarem osiedlenia się, musiał natychmiast opuścić kraj. W atmosferze fanatyzmu religijnego nie mógł żaden Żyd mieszkać na terytorjum Hiszpanji. Położenie zmieniło się dopiero w ostatnich latach — w następstwie wewnętrznej rewolucji i zmiany systemu rządów oraz pod naciskiem prześladowań Żydów w Niemczech hitlerowskich.

Obecnie liczy Hiszpanja powyżej 6.000 żydowskich dusz, z których 4.000 wyemigrowało z Niemiec. Ubogimi są Żydzi w Hiszpanji, ogólne ubóstwo kraju wyciska swe piętno na Żydach. Są oni ubogimi handlarzami i straganiarzami. Mało Żydów jest reprezentowanych w wolnych zawodach Ogółem jest jedynie kilku żydowskich lekarzy, kilku adwokatów, kilku inżynierów i profesorów. Prawie wszyscy Żydzi są mieszkańcami miast. Dotychczas żaden Żyd nie odważył się osiedlić na wsi, między chłopami.

Uchodźcy niemieccy znaleźli tutaj zajęcie, ale rzadko który w swym pierwotnym zawodzie. W walce o chleb chwycili się takich zawodów z których łatwiej mogą czerpać środki utrzymania. Inżynierowie i lekarze stali się tutaj handlarzami i robotnikami. Dwa żydowskie komitety pomocy w Madrycie i Barcelonie udzielały pomocy uchodźcom. Komitety te nie były w posiadaniu większych środków, ale pomagały w miarę możności.

Położenie gospodarcze Żydów w Hiszpanji jest niepomyślne. Jak czują się jednak Żydzi wśród hiszpańskiego społeczeństwa?

W istocie — jakie znaczenie ma 6.000 Żydów między 25-cioma miljonami mieszkańców? Większość ludności nie ma nawet wyobrażenia o Żydach. Żydzi nie odbierają chleba Hiszpanom i nie konkurują z nimi. W takiej sytuacji nie powinnaby istnieć w Hiszpanji kwestja żydowska. A jednak istnieje ona i przybiera bardzo ostre formy.

Weźmy pod uwagę prasę hiszpańską. Prasa ta jest w wysokim stopniu antysemicką. Atakuje ona Żydów przy każdej sposobności. Cała prasa prawicowa jest antyżydowska i pro-hitlerowska. Tylko lewicowe gazety: „Eli Liberal“, „La Libertad“, „El Heroldo de Madrit“ zwalczają antysemityzm.

Ukazuje się tutaj wiele książek i broszur antysemickich, których autorowie czerpią swą wiedzę — z Niemiec. „Protokoly Mędrców Sjonu“ są podręcznikiem hiszpańskich antysemitów, którzy nie wiedzą nawet, że w procesie berneńskim został autor „Protokołów“ zdemaskowany.

Hiszpańscy faszyści wołają chórem: Żydzi są mieszczęściem Hiszpanji!

Przy akompanjamencie tego „chóru“ wybuchło obecnie faszystowskie powstanie:

— Walka przeciw bolszewikom, masonom i Żydom!

Żydzi w Hiszpanji są bardzo zatroskani o swój los, który waży się na szalach walk rządu z powstańcami.

KTO ZWYCIĘŻY?

Wywiad z pułkownikiem hiszpańskim

W bazylejskiej „National - Zeitung“ znajdujemy interesujący wywiad z pewnym pułkownikiem hiszpańskich wojsk rządowych o szansach powstania. Oto fragmenty z tego wywiadu:

— Zagranicą rozszerza się wprost śmieszne wyobrażenia o sytuacji, — zaczyna pułkownik swoją rozmowę. — Winę ponosi po części radjostacja madrycka, której mała siła nie potrafi dorównać zbyt głośnym przechwałkom stacji znajdujących się w rękach powstańców. Ale od kilku dni panowie w Lizbonie, Sewilli, Saragosie, Burgos i La Coruna stracili nieco animusz. Mamy nadzieję, że wnet zupełnie zamilkną. Chodzi bowiem teraz tylko o to, jak długo jeszcze kontynuować będą bezmyślny przelew krwi. Wygrać zupełnie już nie mogą. Gra była dla nich stracona, gdy ich taktyka zaskoczenia spaliła na panewce i gdy już pierwszego dnia musieli się poddać tak w Madrycie, jak w Barcelonie.

Pułkownik zaprowadził mnie do stołu — pisze dalej sprawozdawca — gdzie leżała mapa sztabu generalnego. — Widzi pan tutaj miejscowości, które w chwili wybuchu spisku były w rękach tzw. faszystów.

Pan pułkownik źle zrozumiał malujące się na mej twarzy zdziwienie.

— Dziwi się pan, skąd nagle wzięło się tylu faszystów? Nie są to też przeważnie faszyści, są to niezadowoleni politykujący oficerowie, którzy nie rozumieją czasów naszych i obowiązków swego zawodu i dlatego oddali się do dyspozycji zjednoczonej reakcji kraju.

— Dziwi mnie jednak szeroki zasięg powstania. I dlatego pytam się, w jaki sposób rząd chce tak prędko z niem się załatwić.

Nas samych to zaskoczyło, że powstanie zatoczyło tak szerokie kręgi. Niech pan jednak zważy: Hiszpanja ma pięćdziesiąt prowincji, a więc pięćdziesiąt miast, w których koncentruje się administracja kraju. W każdem z tych miast, a oprócz tego w innych jeszcze miastach, stacjonowane jest wojsko. Nie wszystkie garnizony stanęły po stronie spisku. Oto mapa, z której wynika, że cały wschód, szerokie połacie północy i zachodniej północy nie przyłączyły się do powstania.

— Dlaczegóż więc rząd nie wysłał stacjonowanych tam pułków przeciwko powstańcom?

— Rząd musiał się narazie zadowolić tem, że w tej wojnie domowej zachowują neutralność większe formacje wojskowe. Ale teraz wypowiadają się już za rządem pojedyncze pułki i małe oddziały. Z początku po stronie rządu stanęła tylko wierna policja, około której zgrupować się mogły w szybkiem tempie uformowane oddziały milicji, ale teraz coraz bardziej wypowiadają się za rządem regularne oddziały armji. Faktem jest, że spisek uknuty został z niesłychaną ostrożnością, a przeprowadzono go z bezprzykładną brutalnością. Do kogo powstańcy nie mieli zaufania, prędko z nim się załatwiali. W całym szeregu garnizonów w ostatnim momencie przed wybuchem powstania rozstrzelano masowo oficerów i podoficerów republikańskich. Żołnierzy, których nie można było zdobyć żadnemi obietnicami dla sprawy faszyzmu, rozbrojono i zamknięto w koszarach.

Prawie wszędzie znaleźli się już powstańcy w sytuacji oblężonych, albo też sami się na to skazali, zamykając się w koszarach i tracąc swobodę ruchów. We wielu miejscowościach oszańcowali się po kościołach i innych gmachach, mających wartość historyczną. Czynili to, żywiąc nadzieję, że nasi żołnierze nie będą bombardowali tych pomników kultury narodowej.

„Planowany marsz na Madryt“ miał być próbą ożywienia taktyki powstańców, ale próbę tę przełamania linji przez zdobycie łańcuchów górskich Guadarrama nasze wojska sparaliżowały. Odzyskanie tych wzgórz było zadaniem nader ciężkiem i kosztowało nas dużo ofiar. Teraz wiemy już dlaczego garnizon Segowji wraz z tamtejszą szkołą oficerską jeszcze przed kilku miesiącami tak gorliwie odbywał ćwiczenia w tym terenie. Powstańcy poznali w ten sposób każdą piędź terenu. Gdy nasza milicja wyruszyła ze stolicy, były wzgórza dominujące nad stolicą dawno już obsadzone przez powstańców. Na nic się jednak nie przydała cała strategja i przewaga techniczno - militarna wobec ducha bohaterskiego naszego wojska ludowego.

— Jest rzeczą znamienną dla sytuacji naszych wrogów — tłumaczył mi dalej pułkownik, — że garnizony wzajemnie proszą się o pomoc. Żaden z panów generałów niema odwagi do wypadu. Niema nadziei odsieczy. Ze strony ludności nie może się reakcja spodziewać żadnej pomocy. Pod sztandary republikańskie zaciągają się jednak wciąż nowe tłumy ochotników. Koszary, które zdobywamy, ułatwia ją nam sytuację, pozwalając rzucić oddziały wojskowe na inny teren i wzbogacając nasze zapasy sprzętu wojennego.

— Jak długo jeszcze, zdaniem pańskiem, panie pułkowniku pojedyncze garnizony powstańców mogą się utrzymać?

— Nie osiem lat, podczas których Numantia opierała się Rzymianom. Nawet osiem miesięcy Saragosa nie wytrwa, jak to było za czasów Napoleona. Postarają się już o to nasi lotnicy republikańscy. Oblężenie długo nie potrwa, bo czekamy aż zjawi się w Barcelonie 50 bombowców zakupionych we Francji. Chyba pan wie, że chodzi tu tylko o dostawę zakupionych jeszcze przed miesiącem aeroplanów we Francji. (Rząd francuski wstrzymał, jak wiadomo, dostawę. Przyp. red.) Straszną jest myśl, że przeciwko własnym miastom musi się skierować aeroplany bombowe, ale nie mamy innego środka, by przyśpieszyć likwidację wojny domowej.

Pułkownik wypowiedział ostatnie słowa pełen głębokiego wzruszenia — kończy sprawozdawca dziennika szwajcarskiego. Gdy się zjawił znów na ulicy, przechodziły oddziały milicji. Z pieśnią na ustach szły na front.

Z OPERETKI

„Wiktorja i Jej Huzar“ P. Abrahama

Operetka wileńska, która zjechała z Krynicy do nas na kilka gościnnych występów, słusznie się reklamuje jako jedna z najlepszych w Polsce. Wprawdzie niewiele tych operetek istnieje u nas, jednak nawet w bezwzględnej gradacji zasługuje zespół wileński na takie chwalebne wyróżnienie. Od operetki żąda się werwy, humoru, temperamentu i nastroju, wszystkiego tego w zawadjackim i szelmowskim wydaniu. Zalety te posiada Operetka wileńska w bardzo wydatnej mierze, zwłaszcza zaś jej płeć tymrazem doprawdy piękna, która celuje w nich o całą głowę wyżej niż męska. W „Wiktorji i Jej Huzarach“, operetce należącej do ustalonych już szlagierów repertuaru operetkowego wykazały to dowodnie pp. Kulczycka, Bestani i Halmirska; cała ta przemiła trójka posiada nadto dużo swobody i rutyny scenicznej, wie czem i jak można działać na widownię i skwapliwie korzysta z tych wiadomości. Wśród panów wysunął się na pierwszy plan p. Tatrzański, nie jako śpiewak, ale jako doskonały komik, którego najdrobniejszy ruch i gest jest ściśle obliczony na efekt komiczny i efekt ten wywołuje. Pozatem należy się pochwała pp. Wichrowskiemu, Szczawińskiemu i Dębowskiemu za ich bardzo udałe kreacje. O walorach i zaletach śpiewaczych powyższych artystów szczegółowo nie piszę, bo to w operetce nie jest tak ważnym czynnikiem. Chór i balet Operetki stoją na odpowiedniej wyżynie, choć liczbowo są oczywiście skromne. Niestety tylko orkiestra widocznie wskutek braku prób nie wszędzie zgadzała się z tem, co się działo na scenie. Całość pod batutą kapelmistrza Wilińskiego wywarła bardzo sympatyczne wrażenie na licznie zebranej publiczności, która hucznie oklaskiwała solistów oraz doskonałą parę taneczną, pp. Martównę i Ciesielskiego.

Dr. Apte.

W 80-lecie urodzin Achad Haama

CH. N. BIALIK:

DO ACHAD HAAMA

z oryginału hebrajskiego przełożył Salomon Dykman

Dziwny gdzieś los nam przewodził śród ruin na zgliszczach narodu
Świecił nam żywot bez jutra w ciemnicy ponurej za młodu —
Wzrośliśmy głucho w pomroczu na grobach praojców z przed wieków,
Każdy z nas pragnął promienia i słońca znużoną powieką...
Każdy ze światłem w swem sercu i z Bożą iskierką w swej duszy
Błądził o zmierzchu i szukał swej gwiazdy dalekiej na głuszy...
Czasy to były burzliwe — bo wichry szumiały złowrogie
Walka dwóch światów szalała — nikt nie znał o zmroku swej drogi.
My — smutne dzieci przełomu, spowite w bezdenną ciemnotę
Staliśmy cicho w zadumie na skraju bezdroża dwóch potęg.
Jako ów pielgrzym strudzony w przestrachu spogląda na chmury:
Każdy z nas pytał śród trwogi, czy prorok przyświeci nam z góry?
Anioł z niebiosów, wieszcz prawdy, co serca przesączy nam w bieli —
Blask nam na niebie roznieci i drogi promieniem wyścieli —
Duch jego gwiezdny, bogaty, jak źródło ukoi umysły,
Sen nam ukaże na jawie i serca nam sprzęgnie rozprysłe...
Wzrok nasz przebijał ciemnice, lecz mgły przesłoniły nam oczy —
W błędnej wędrówce tułaczej cień zwątpień nam dusze omroczył.
Staliśmy smutno na drodze i każdy z nas pytał w łzie: „dokąd“?
Wtedy Twa gwiazda, o mistrzu zabłysła nad nami wysoko!
Z mgieł czarnej nocy wytrysła, jak strumień zbawienia przejasny
Myśmy blask jutra podjęli i z sercem stopili nasz własny...

* * *

Mistrzu! Dni wiele minęło, lecz odkąd Twój duch nas owiewa,
Byłeś nam Bożym aniołem, co prawdę wieczystą opiewa!..
Czysty, jak łza i potężny, jak łuna na jawie i we śnie
Boga wszak w Tobie widzieli ze łzami w powiekach rówieśni...
Droga Twa jasna i prosta, a oko Twe dumne, sokole
Lśniło, jak słońce zbawienne nad gronem wybrańców na dole.
Godny dziedzicu przeszłości, Tyś iskrę zachował od Boga!
Tyś nam przyświecał otuchą, gdy wokół szalała pożoga!
Jako te gwiazdy na stropie planety swe ciągną w uprzęży,
Tako i Tyś nas olśniewał Twym blaskiem dalekim, okrężnym...
Myśmy, wzruszeni, patrzyli i tarli powieki na mroku —
Byłeś, czem źródło ożywcze w swym zdroju dla górskich potoków...

* * *

Przyjm nasze dzięki o mistrzu, serdeczne podzięki w pokorze —
Hołdy za słowa Twe wielkie, coś dał nam i dasz nam, jak morze!
Dziś błogosławim Cię, wielki! Za wszystko, coś w serca nam wpoił —
Dziś — Tobie tłumy stokrotne dokoła obwieszczą: „My Twoi!..“
Pomni tych myśli błękitnych i wzniosłych, jak sami anieli —
Serca nam łkały lat tyle, a myśmy dziękować nie śmieli —
Jeśli w nas jeszcze niekiedy zabłyśnie duch Boży promienny,
Tyś był zbawienia jedynym, proroczym, potężnym zwiastunem!
W Twoich to oczach jedynie żar pański przeglądał się w chwale
Jako Twa dusza w narodzie dziś jaśni dokoła wspaniale...
Mistrzu, niewielkie Twe wojsko — lecz mamy tak wiele u boku —
Jasne Twe ciche oblicze nieraz nam przyświeci o zmroku —
Jeśli rozpryśnie w bezdrożach — Twa gwiazda przywoła nas znowu,
Wszyscy poklęknim posłusznie przed wielką i mądrą Twą głową —
W niebie niech Pan nas wysłucha i modły dziś przyjąć niech raczy:
Ten, kto nam drogę swym duchem w nieznanej wędrówce oznaczy
Jeszcze pochodnie roznieci i zagrzmi swym głosem gromowym:
„Wznieście do góry, o bracia i serca znękane i głowy
W blasku i chwale dziś jaśni jak łuna ognista od Boga
Naprzód droga!..“

SALOMON DYKMAN:

MISTRZ I UCZEŃ

Achad Haam a Bialik

Mistrz — oto najstosowniejsze określenie dla tego genjusza Myśli, Ducha i Serca. Mianem tem obdarzył go jeden z najgorętszych jego wielbicieli, jeden z najzdolniejszych jego uczniów — Bialik. „Achad Haam“ — pod tym pseudonimem kryje się pojęcie przeciętnego, szarego człowieka z ludu, który zdaleka obserwuje tok życia i dziejów, przewijających się przed jego oczyma. Był to także „Moreh haam“ — nauczyciel ludu i jego Ojciec duchowy. Wystąpił on śmiało na widownię polityczno - literacką w wieku dojrzałym, nie jako pyszałkowaty młodzieniaszek z górnemi frazesami, ale jako głęboki, doświadczony myśliciel ze słowem nieubłaganej prawdy na ustach. Było to w r. 1899. W piśmie „Hameliс“ ukazuje się jego programowy artykuł „Lo ze haderech“ — „Nie tędy droga“. Liczył wtedy lat 44. Był zatem w tym okresie życia, w którym, według własnej jego teorji, pierwiastek woli i doświadczenia, wspomnień a marzeń równoważą się wzajemnie. Rzucili wielkie hasło odrodzenia duchowego i zmartwychwstania serc — sjonizmu dusz. Wystąpił otwarcie, bezwzględnie — wytknął śmiało błędy ówczesnej Chibath-Zion i propagował przysposobienie duchowe narodu żydowskiego, a raczej hebrajskiego. Silnie zabiły serca ówczesnej młodzieży hebrajskiej, która dotychczas błądziła beznadziejnie i szukała swej gwiazdy bez przewodnika. Słowa Achad Haama olśniły dusze młodych entuzjastów. I oto wielki Bialik staje się jego wyznawcą i uczniem.

Chodzi mi właśnie o uwydatnienie wzajemnego stosunku tych dwóch tytanów, o ów pomost duchowy, łączący serca Mistrza i Ucznia. Łączy ich wielkość i nieśmiertelność. Spaja ich ów znamienny stosunek do ludu, który kochali, uwielbiali, a zarazem karcili i napominali. Bialik, jako natchniony wieszcz i poeta był poniekąd odzwierciedleniem konsekwentnej Myśli Achad Haama w jego logicznej prozie. Obaj występowali tylko wtedy, gdy słowo pańskie rozpierało im serca. Tak ongi prorocy nasi milczeli, byli szarymi ludźmi z tłumu, pasterzami lub rolnikami, a ukazywali się na krótko, by zagrzmieć donośnie o płonącej w ich duszy prawdzie Bożej. Grom padał — oni milkli — a on huczał echem piorunowem przez wieki — przez nieśmiertelność. Tak też i Aszer Ginzberg pisze o sobie: „Wiele lat mi upłynęło w cichem życiu prywatnem człowieka, który sam nauki, pobiera, a innych nie uczy i nigdy nie przyszło mi na myśl sięgnąć po wawrzyn literacki, upleciony z cierni i gdyby mi ktoś wróżył, że kiedyś go dostanę, uważałbym go za kłamliwego proroka, skoro nawet sama myśl o tem przejmowała mnie dreszczem. Ale oto, gdym stanął na progu życia dojrzałego, zapragnąłem ujrzeć ideę Chibath Zion w czynie taką, jakąm ją widział w duchu, i otrząsnąć się z owej tremy przed publicznością. Z początku czyniłem to na krótki przeciąg czasu, dla wypowiedzenia kilku słów, nie jako pisarz zawodowy, lecz jako człowiek szary, Jeden z Ludu, a potem wracałem do swego świata prywatnego. Ale owe pierwsze słowa, które spotkały się z krytyką, pociągnęły za sobą słowa wtórne, a skorom je powtórzył, pozwoliłem już sobie na myśli dalsze. Z biegiem czasu zacząłem uważać za mój obowiązek, abym występował na arenie literackiej zawsze, ilekroć mi się wydawało, że rozpiera mnie jakaś myśl, jakaś idea, która może być pomocna i użyteczna dla przyszłości mego narodu...“ To jest człowiek wielki — nieśmiertelny. Słowa takich ludzi są wizją proroczą. To nie są ludzie z rzędu tych, którzy szukają sławy i rozgłosu, a wyznawcy czynu i walki. Tak też i Bialik nie należał do tych, którzy pisują obficie. Jego poezja napozór jest wszak rozmiarami względnie szczupła. On nie czekał na owe chwile pospolitego „natchnienia“. Grzmiał, kiedy musiał, kiedy rozprysłe mózgownice w Kiszyniewie i skrwawione oczy trupów pytały go „dlaczego?“, wtedy rzucił krwawą odpowiedź „Beir Haarejah“. Pieśń jego była piorunem, a piorun tylko w zawiei i burzy zahuczy, była to iskra, jak mawiał:

Pod młotem mych cierpień w mroczyskach,
Gdy serce mi pęka — ta pierwsza
Do oczu mi z duszy wytryska
I tli się w wierszach —
A z wierszy do Serc waszych leci
W płomienie, mą ręką wzniecione
A serce i krew ma rozświeci
Łuny spienione...

I dlatego też owo późniejsze dziesięcioletnie „milczenie“ Bialika było głęboką tragedją Genjusza, który u schyłku życia zionął znów strugą ognia i krwi w potężnym wierszu „I znów was ujrzałem...“ I Achad Haam zamilkł, choć może niejedno jeszcze miał do powiedzenia. A jednak milczał.

— — — — — — — — —

Znamienny jest stosunek obu do narodu. Nie

należeli oni do typu działaczy społecznych, którzy siedzą na grzbiecie „wynędzniałej szkapy społeczeństwa", mówiąc stylem Mendele Mocher Sfarim. Stali wyżej ponad spory partyjne, choć często zmuszały ich okoliczności do zabrania głosu w sprawach politycznych. Ci wielcy genjusze idealiści spoili się z duchem własnego narodu i stąd płynie szczytna ich ideologja. Czytając poezję Bialika, mamy wrażenie, że to nasz odwieczny lud hebrajski śpiewa o sobie. Jakby te dwie jaźnie stopiły się ze sobą i utworzyły jedną, nierozerwalną całość. Wieszcz skupił w swej duszy serce całego narodu, On, który gromił ową podłą niewolę galutu, upadek ducha w diasporze, on, który śpiewał o wolności, o nowem jutrze, o świetlanej przyszłości — kochał wszak ze łzami zarówno potężnych synów swobody z okresu wyzwolenia Mojżesza, jak i blade lica szlachetnych jeszybotników, czemu dał wyraz w tylu wierszach (m. in. „Jeśli chcesz znać, Niech los z wami dzielę, Hamatmid"). Przeszłość i przyszłość narodu sprzęgła się w jego duszy, jako własne „ja".

Achad Haam — jego mistrz, przewodnik duchowy już w pierwszem swem wystąpieniu nie widzi Żydów. Stoi przed nim żydostwo, jako całość. Nie obchodzi go ten lub ów emigrant, ta lub inna kolonja, ani owa „Chalukah", ani baron Rotszyld. Co więcej: nie interesuje go „Judenstaat" Herzla i nawet rozpoczyna z nim zaciętą walkę. On nie umie płakać nad ruiną państwa. Biada tylko nad upadkiem narodu. A naród żydowski jest dlań najszczytniejszym ideałem — to jego marzenie najwyższe. Ten wielki heglista widzi w nim, jak jego „uczeń" Bialik, twór duchowy o jednej stałej strukturze psychicznej: Naród ma swoją przeszłość, wspomnienia, przyszłość — wolę — lepsze jutro w Palestynie ducha. „Niema potrzeby — powiada on — dowodzić istnienia oryginalnej kultury hebrajskiej i tego, że duch narodu nie zmienił swych cech zasadniczych, a pracował nadal w diasporze. Pismo święte i Talmud mimo wielką przestrzeń czasu, która dzieli ich treść, są tworami tego samego ducha i ta sama cecha ich znamionuje. Bo to właśnie jest charakterystyczne dla naszego narodu, że nie znosi kompromisu i nie lubi stawać w połowie drogi, ale poznawszy prawdziwość danej idei — poświęca się dla niej w zupełności i w jej imię będzie pracował niestrudzenie. Ta cecha zasadnicza zrodziła w okresie naszej wolności narodowej naukę proroków z jej s k r a j n ą moralnością i ona też dała nam później w okresie niewoli Talmud i Szulchan Aruch z całą ich s k r a j n ą praktyką. Zatem siły twórcze narodu nie wygasły, nie zmieniły się i nie przestały wydawać owoców według własnej określonej wytycznej we wszystkich pokoleniach. Tyle tylko, że smak tych owoców uległ zmianie zależnie od warunków życiowych. Tylko w okresie emancypacji i asymilacji nastąpił doprawdy zastój w kulturze hebrajskiej, a to dlatego, że najwybitniejsze nasze siły opuściły pole pracy narodowej, aby służyć obcemu mieniu. Gdyby te wszystkie rozproszone dusze wróciły do nas i współpracowały z nami jak dawniej — kultura hebrajska byłaby jedną z najbogatszych i najbardziej oryginalnych na świecie. Ale „pociecha" ta boli nas więcej, skoro widzimy, że naród nasz tyle daje, a nic nie odbiera i trwoni swego ducha dla dobra swych wrogów i gnębicieli — a sam nic nie posiada — skarb jego ducha świeci pustką, bo jego najlepsze siły pracują dla obcych..."

Te znamienne zdania powtarzał Bialik w swych mowach. Nieraz z okazji rocznic otwarcia Uniwersytetu Hebrajskiego cisnęły mu się na usta te gorzkie słowa prawdy.

Kultura rdzenno - hebrajska, ośrodek duchowy w Palestynie — oto najwyższe marzenie Achad Haama. To był sens jego walki z sjonizmem państwowym. W ostatnich latach zamilkli obaj, choć słońce ich idei świeciło nadal blaskiem chwały i prawdy. Życie Bialika w ostatnich latach było wypełnieniem testamentu wielkiego, nieodżałowanego Moreh — Mistrza. Był to testament czynu kulturalnego i oświatowego. Ideałem Achad Haama, jego ostatnią wolą było ognisko duchowe narodu w Palestynie. Istotnie stała się Erec duszą żydostwa światowego. Sercem Palestyny hebrajskiej był Bialik, a to serce bić nie przestało — ono bije nadal w krainie naszych ideałów i ducha tak, jak nad ruchem herclowskim świecić będzie długo gwiazda ideologji Achad Haama.

Echa ze świata

Żałosny koniec „femme fatale" Paryża

Z Paryża donoszą: Był to ogromnie smutny i mizerny pochód, który kroczył w tych dniach ulicami Montmartru w kierunku cmentarza. Kilku mężczyzn z siwemi czuprynami artystów, o bladych zwietrzałych twarzach i kilka kobiet nieśmiało sunęło za trumną... Byli to ostatni przyjaciele, którzy zostali wierni mademoiselle Debriege.

Ongi, przed laty, był czas, kiedy nazwisko panny Debriege było na ustach całego Paryża. Wtedy artyści i magnaci klękali u jej stóp, a jej srebrzysty śmiech, jak dzwonek rozbrzmiewał w rzęsiście oświetlonych salach. Pewnego dnia nagle jak meteor zabłysła w Paryżu. Poprzedziła ją sława jej fascynującej mody, słysza no o niej że w Hiszpanji święciła w rewji wielkie triumfy. Jak mała królowa przybyła osiemnastoletnia panna Debriege ze swoim zwycięskim uśmiechem do Paryża i w przeciągu kilku dni zdobyła stolicę. Całe góry kwiatów zapełniały jej garderobę.

SOBOWTÓR WENUS Z MILO.

Pewnego poranku, kiedy panna Debriege jeszcze spała, jakiś śmiałek wtargnął do jej sypialni, zbudził ją bez pardonu i począł nieprzytomną wprost ze zdumienia i przestrachu mierzyć centymetrem. Panna Debriege myślała początkowo, że ma do czynienia z szaleńcem, ale kiedy wytłumaczył jej, że założył się z kolegami, że jej wymiary są doskonalsze aniżeli wymiary Wenus z Milo, nie mogła powstrzymać się od śmiechu i przyrzekła wesołemu nieznajomemu spędzić z nim i jego kolegami wesoły wieczór w kabarecie. Od tego dnia rzuciła się w wir zabaw i stała się niekoronowaną królową nocy paryskich.

KOBIETA, KTÓRA PRZYNOSIŁA WSZYSTKIM NIESZCZĘŚCIE

A przecież jakieś fatum zdawało się wisieć nad głową tej czarującej kobiety. Jej piękność była jak płomień, który sieje śmierć i zniszczenie. W jej luksusowo z przepychem urządzonym mieszkaniu odbywały się wspaniałe uczty i festyny, najsławniejsi malarze i rzeźbiarze poświęcali jej swoje dzieła, niejedno arcydzieło z owej epoki nosi jej rysy, niejeden wielki sukces powiązany jest z jej nazwiskiem. Ale też niejedno życie ludzkie i niejedną egzystencję złożono w ofierze na ołtarzu jej piękności. Po pojedynku, który skończył się śmiertelnie, powstała taka wrzawa w Paryżu, że „femme fatale" jak ją nazywano, ulegając prośbom przyjaciół postanowiła na pewien czas opuścić Francję.

PRZYJACIÓŁKA RASPUTINA

Podczas lat wojennych przebywała panna Debriege w Moskwie i Petersburgu. Jakkolwiek nie pierwszej już młodości, czarowała niewysłowionym wdziękiem. Była, jak opowiadano, przyjaciółką Rasputina i podobno wszechwładny mnich liczył się bardzo z jej zdaniem. Przeżyła całe piekło rewolucji w Rosji i była szczęśliwa, gdy w roku 1922 udało się jej powrócić do Francji.

W Paryżu znalazła wszystko bardzo zmienione; przyjaciele rozeszli się po świecie, na zmęczoną i przekwitłą kobietę nie zwracał już nikt uwagi. Z jej bogactw nic jej nie pozostało i kobieta, która kiedyś czarowała cały Paryż popadła w skrajną nędzę. Mieszkała w maleńkim pokoiku i żyła z dobroczynności ludzkiej. Nie było zdaje się tego tak wiele, bo lekarz miejski stwierdził, że p. Debriege umarła z głodu i wycieńczenia...

Nasze najgłębsze współczucie wyrażamy naszemu DYR. P. IZAKOWI HOLLANDROWI spowodu śmierci Ojca Jego ś.p. Chiela Hollandra. 152k

Personal Nowosądeckiej Fabryki Kleju. Nowy Sącz.

Najbogatsza kobieta świata otwiera salon mód

Najnowszą sensację towarzystwa nowojorskiego stanowi teraz wyjazd Glorji Vanderbilt do Londynu. Żona jednego z najbogatszych ludzi świata, przez kilka lat zajmowała opinję swoim procesem rozwodowym. Jak wiadomo, toczyła zaciętą walkę o dziecko, które sądy przyznały jej mężowi. Kilkakrotnie usiłowała uprowadzić małą Glorję i była oskarżona o uprowadzenie dziecka. Obecnie mrs. Vanderbilt znużona już jest temi wiecznemi procesami, postanowiła przeto stworzyć sobie w Europie egzystencję, mianowicie otwiera w Londynie salon mód. Wzorem księżniczek rosyjskich chce ona pokazać światu, że własną pracą potrafi się utrzymać. W każdym razie może być pewna, że „Salon Vanderbilt" będzie miał powodzenie i że panie z najwyższej finansjery nowojorskiej, jakoteż arystokracji londyńskiej zechcą być obsłużone przez eksmiljonerkę amerykańską. A że mrs. Vanderbilt posiada jeszcze znakomity i wyrobiony gust, rokują jej salonowi niezwykłe powodzenie.

Muzeum filmowe w Los Angeles

Nigdzie nie otacza się takim kultem gwiazd filmowych jak w Stanach Zjednoczonych. Producenci filmowi starają się wszelkiemi możliwemi środkami, ażeby bohaterzy filmowi naprawdę zdobili pokoje wszystkich podlotków, a podobizny artystek w czarujących i wabiących pozycjach znalazły się w portfelu każdego przeciętnego dżentelmena. Producenci filmowi wiedzą, że nic tak nie interesuje publiczności, jak życie prywatne jej ulubieńców. Z tego powodu powstało też w Los Angeles muzeum, które ciekawym pozwala przez dziurkę od klucza wglądnąć w prywatne życie gwiazd filmowych, muzeum które pozwala publiczności podziwiać, jak mieszkają gwiazdy ekranu.

Za niskim wstępem można się dowiedzieć w jakim pokoju ubiera się Claudette Colbert, widzi się dokładnie jej ubieralnię, ze wszystkiemi lustrami, flaszeczkami, flakonikami i puszkami. Ze wzruszeniem ogląda się sypialnię Shirley Temple, która dzieciom całego świata wydawałaby się rajem. Pokój ma mianowicie format domku z bajki, w którym znajdują się istne menażerje i najróżnorodniejsze zabawki. Dzieci zwiedzające muzeum zachwycone są mieszkaniem ich ulubienicy i całemi godzinami podziwiają jej sanktuarjum.

Podziwia się wspaniałe łóżko Mae West (naturalnie tylko „double" łóżka), pracownię Clark Gabla, łazienkę Jean Harlow i tp.

I tak ogląda się cały szereg sal i pokoi, przyczem można się dokładnie dowiedzić, które gwiazdy wolą kolor różowy, a które niebieski, które są za światłem ukrytem, a które lubią światło jaskrawe.

Muzeum od chwili otwarcia cieszy się niezwykłem powodzeniem. Jeden z dziennikarzy amerykańskich zauważył złośliwie, że napewno wystawa, na której pokazanoby łóżko Napoleona, biurko Goethego i pracownię Waszyngtona, nie miałaby takiego powodzenia, i nie ściągnęłaby takiej masy zwiedzających.

Ostatnią pocztą z Palestyny

Młodzież szkolna w akcji na rzecz produkcji krajowej

(Sch) Jak już donieśliśmy, zakończyła się akcja na rzecz wytwórczości krajowej w szkołach palestyńskich. W przeciągu 19 dni brało udział w akcji 30.000 *uczniów i uczenic i 600 nauczycieli w całym kraju*, którzy spełnili godnie swe zadanie wychowawcze. *Młodzież dokonała zakupów w sklepach palestyńskich za sumę 50.000 funtów.* Jak wiadomo, młodzież otrzymywała znaczki Toceret Haarec, (wyrób krajowy), które wlepiała do specjalnych na ten cel sporządzonych książeczek.

Podczas uroczystości zakończenia roku szkolnego, urządzonej staraniem Centrali dla popierania wytwórczości krajowej, złożyli wychowankowie szkół palestyńskich przyrzeczenie, że tak że w okresie wakacyjnym działać będą na rzecz Toceret Haarec, oraz kontynuować będą tę chwalebną akcję również w przyszłym roku szkolnym.

150.000 funtów na ochronę rurociągów

Specjalny korespondent „Haarec" z Ammanu (Transjordanja) donosi, że rozeszły się pogłoski, iż przeznaczono sumę 150.000 funtów na ochronę iraskich rurociągów naftowych. Samoloty krążą bezustannie nad pustynią w dzień i w nocy, strzegąc rurociągów naftowych.

Katastrofalne położenie uchodźców jaffskich

Rząd palestyński przyrzekł wyasygnować 500 funtów dla uchodźców żydowskich z Jaffy. Od tego czasu upłynęło już kilkanaście dni, a pieniądze dotychczas nie nadeszły. A w międzyczasie kasa komitetu pomocy uchodźcom jest pusta, długi wzrastają, a sytuacja staje się katastrofalna.

Jak informują, rada gminna w Tel Awiwie wysłała szczegółową odpowiedź na ostatni list rządu w sprawie uchodźców. W odpowiedzi swej donosi rada gminna, *że w takich warunkach nie może wziąć na siebie obowiązku utrzymywania uchodźców.* W rezultacie tej uchwały wysłano już listy, donoszące o dymisji.

Długotrwałe pertraktacje z rządem palestyńskim doszły już do uszu uchodźców, wśród których panuje wielkie rozgoryczenie. Z rozpaczą pytają: Kto nam pomoże? Kiedy wrócimy do życia normalnego?

Pismo hitlerowskie przewiduje klęskę Arabów

W „Deutsche Allgemeine Zeitung" czytamy znamienne słowa korespondenta palestyńskiego tego pisma. Pisze on, że Arabowie natrafiają na trudności w przerwaniu strajku i sabotażu, *ale zostaną zmuszeni do zlikwidowania strajku spowodu ogólnych warunków w kraju i zagranicą. Już obecnie stało się jasnem, że tak strajk jak i walki partyzanckie muszą zakończyć się zupełną klęską.* Położenie Arabów będzie dużo gorsze jak przed proklamowaniem strajku, kiedy sytuacja Arabów była pomyślną.

Szpital dla chorób zakaźnych w Tel Awiwie

Onegdaj otworzono w Tel Awiwie rządowy szpital żydowski dla chorób zakaźnych.

W tym celu wynajął rządowy wydział zdrowotny, dwa domy, położone obok szosy Tel Awiw — Petach Tikwa.

Na czele szpitala stoi dr. Reitler, który był dotychczas lekarzem w rządowym szpitalu w Jaffie.

Wszyscy pacjenci żydowscy zostaną przeniesieni z „Hadassy" do nowego szpitala. W „Hadassie" leży obecnie 41 chorych Żydów na choroby zakaźne.

Otwarcie nowego szpitala żydowskiego pozostaje w związku z żądaniem Waad Leumi, skierowanem do rządu jeszcze przed kilkoma laty. Po wybuchu zaburzeń w Palestynie zwróciło się prezydjum Waad Leumi ponownie do kierownictwa wydziału zdrowotnego, wskazując, że ze względu na istniejące warunki staje się niemożliwością przewożenie chorych do szpitala w Jaffie.

O czem mówił mufti z emirem Abdullahem

W związku z przybyciem członków najwyższego komitetu arabskiego do stolicy Transjordanji i rozmowami z Emirem Abdullahem rozeszły się pogłoski, że prócz rozmów, które toczyły się w obecności wszystkich członków delegacji arabskiej odbył emir dłuższą rozmowę z Muftim przy drzwiach zamkniętych.

Członkowie komitetu arabskiego postawili trzy żądania: 1). Ogólna amnestja dla internowanych w obozach koncentracyjnych i członków uzbrojonych band, 2). bezwarunkowe wstrzymanie imigracji, 3). wstrzymanie sprzedaży gruntów.

Jest wiadomem, że emir odgrywa rolę pośrednika między Wysokim Komisarzem a komitetem arabskim. Emir oświadczył delegacji, że *Wysoki Komisarz sprzeciwia się bezwzględnie amnestji dla członków uzbrojonych band.* W sprawie amnestji dla internowanych i dla przestępców politycznych można prowadzić rokowania. Odnośnie do wstrzymania imigracji do Palestyny oświadczył emir, że sprawa ta zależy jedynie i wyłącznie od ministerstwa kolonij w Londynie.

Wracają...

Ostatnio wracają liczni Arabowie do żydowskiej kolonji w Petach Tikwa. Także ci, którzy dotychczas nie pokazywali się w kolonji, przybywają coraz częściej dla załatwienia swych spraw. Wracają nawet z najdalszych okolic, a na ustach niosą pozdrowienie pokoju. Wszyscy oświadczają: *Niechaj zniszczone zostaną domy tych, którzy zainicjowali zaburzenia. Zawsze staliśmy po stronie Żydów i życzyliśmy im powodzenia.* Jeden z Arabów powiedział do korespondenta „Haarec":

— Gdy jeden głupiec rzuci kamień do ogrodu, wówczas z trudem przyjdzie dziesięciu mądrym wybobycie go z tamtąd.

— A kto jest tym głupcem? — zapytał go korespondent?

Arab namyślał się chwilę i odpowiedział:

— Ten, którego karabin wystrzelił pierwszą śmiertelną kulę, która trafiła Żyda na drodze do Kalkilija przed trzema i pół miesiącami.

Urzędnicy arabscy w Tel Awiwie

Dowiadujemy się, że urzędnicy arabscy urzędu gruntowego w Jaffie otrzymali rozkaz urzędowania od niedzieli w urzędzie gruntowym, który mieści się w nowym domu rządowym w Tel Awiwie. Urzędnicy arabscy będą udawali się do Tel Awiwu i spowrotem pod eskortą policyjną.

(Rząd widocznie obawia się, aby urzędnikom arabskim nie przydarzyło się nic złego w Tel Awiwie. Rząd może być spokojny. Dotychczas nie zdarzył się wypadek, aby Żydzi tel-awiwscy zaatakowali Arabów, jakkolwiek niemała liczba Arabów przybywa często do Tel Awiwu. Znamiennem natomiast jest, *że urzędnicy żydowscy, zatrudnieni w Jaffie, muszą udawać się do tego gniazda terorystów bez eskorty policyjnej. O życie urzędników żydowskich rząd najwidoczniej nie dba w tym stopniu, co o Arabów.* — Uw. Red.).

Tygodniki arabskie jako — gazety codzienne...

W związku z zaburzeniami i zawieszeniem niektórych pism arabskich na krótszy lub dłuższy czasokres, zaczęły dwa tygodniki arabskie w Jaffie „A. Serat" i „El Akdam" ukazywać się codziennie. Na mocy zakazu władz gazety te ukazują się nadal raz na tydzień.

„Rewelacje" Felestina

W artykule wstępnym reaguje „Felestin" na słowa „Timesa" w sprawie możności ogłoszenia stanu wojennego w Palestynie:

„Sędziom nie wolno sprzeciwiać się istniejącym prawom, a sędzia MacDonald założył protest przeciw rządowi, że nie respektuje praw palestyńskich. Gazeta „spodziewa się", że pogłoska o proklamowaniu stanu wojennego nie sprawdzi się, gdyż będzie to oznaką słabości administracji, a rząd, który poniósł klęskę, zarządzając krajem wedle istniejących praw, poniesie również klęskę, rządząc się bez praw.

„Felestin" występuje również z inną „rewelacją". Pisze on, że zaburzenia palestyńskie przybrały z początkiem kwietnia formę strajku pokojowego(!) Ale w tym czasie „Żydzi wybrali"(?) Ormsby Gore'a na ministra kolonij, wierząc, że zaprowadzi on spokój w kraju. Z chwilą objęcia urzędowania przez nowego ministra rozpoczęły się dalsze zaburzenia, a spokojny strajk zamienił się na zbrojne powstanie. Gazeta wyciąga wniosek, że jedynem wyjściem z wytworzonej sytuacji jest... *dymisja Ormsby Gore'a.*

Zdobywca „błękitnej wstęgi" emerytem

Na emeryturę odszedł jeden z najbardziej znanych marynarzy francuskich kapitan Rene Pugnet, który prawą ręką prowadził największy okręt świata „Normandie" do zwycięstwa, osiągając największą szybkość i najkrótszy czas na trasie morskiej Europa — Ameryka. „Normandie" pod dowództwem kapitana Pugnet zdobyła „błękitną wstęgę" oceanów i pomimo współzawodnictwa nowego olbrzyma angielskiego „Queen Mary" nie dała sobie wydrzeć palmy pierwszeństwa. Kapitan Pugnet ukończył 55 lat i zgodnie z regulaminem francuskiej marynarki musiał się podać do dymisji i odejść na emeryturę. Od siedemnastego roku życia rozpoczął już Pugnet służbę na morzu, spoczątku jako kadet. Później przez dłuższy czas zajmował stanowisko kapitana na statkach handlowych. W czasie wojny przeszedł na statek wojenny, a po r. 1918 zaawansował na kapitana okrętów pasażerskich. Kapitan Pugnet nie ma nic ze zwyczajów i obyczajów wilków morskich, jak ich sobie wyobrażamy. Nie pali nawet fajki, nie pije ani rumu ani whisky, natomiast lubuje się w muzyce, gra na fortepianie, włada doskonale obcemi językami, uprawia sport bokserski i fechtunek. Jest on też doskonałym tancerzem i skończonym gentlemanem, który zyskał sobie sympatję wszystkich pasażerów „Normandie".

Szpital dla bocianów

Mahometanie otaczają bociany czcią i opieką gdyż według ich wierzeń ptaki te unoszą ze sobą dusze zmarłych. Tem się tłomaczy nadzwyczajna troskliwość o los tych ptaków w Marokko, gdzie w mieście Fez otwarto niedawno szpital dla bocianów. Ranne, słabe, niedołężne bociany dostarczane są do szpitala przez tubylców, tu zaś osobliwi pacjenci otrzymują wszystko, co im potrzebne do powrotu do zdrowia. Opiekują się nimi tak długo, aż się bocianim pacjentom nie znudzi pobyt w gościnnych murach i nie wyfruną znowu na wolność. W szpitalu bocianim ordynują lekarze Francuzi, a personel pielęgniarski składa się z marokańczyków.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Kampanja zbożowa
pod znakiem wydatnej zwyżki

Trwający już od początku lipca ruch zwyżkowy ostatnio wzmógł się bardzo wyraźnie. Osiągane notowania na wszystkich giełdach zbożowych zbliżają się do poziomu z przed trzech lat, przed pamiętnem załamaniem się cen. Zwyżka objęła zarówno wszystkie ważniejsze rynki, jak i wszystkie zboża, (za wyjątkiem owsa). Argentyna, która w latach poprzednich swoją pszenicą obniżała ceny, obecnie znacznie przekroczyła urzędowy minimalny poziom. Poza spekulacją główną przyczyną tego stanu rzeczy jest słaby urodzaj w krajach eksporterskich. Słaby zbiór jest przewidywany zarówno w pszenicy ozimej jak i jarej. Tegoroczna susza i upały odbijają się nader ujemnie na cyfrze ich zbiorów. Będą one tak niskie, że nietylko nie wystarczą na bieżące zapotrzebowanie, ale poważny niedobór musi być uzupełniony z dawnych zapasów, wynoszących przed trzema laty około 200 milj. q. Skutkiem trzyletniego nieurodzaju spadną one na 1 sierpnia rb. do cyfry 58 milj. q. tak, że rynki zbożowe wrócą do stanu już nie przedkryzysowego, ale wręcz do powojennego kiedy o jakichkolwiek zapasach mowy nie było.

Stwarza to bardzo podatny grunt dla trwałej poprawy cen. Nowa kampanja zbożowa, rozpoczynająca się pod znakiem bardzo wydatnej zwyżki zapewnia rolnictwu wielu krajów (zależy to oczywiście od kosztów produkcji) poważne wpływy gotówkowe. Kraje europejskie wobec wysokich kosztów własnych nie mogą wyjść z deficytowości produkcji. Sytuacja tegoroczna będzie o tyle korzystna, że opłacalność warsztatów rolnych przestanie być nieosiągalnym mirażem.

Na rynkach krajowych panuje tendencja raczej mocna przy stabilizacji cen na pewnym poziomie. Jeżeli sądzić po zbożach z nowego zbioru ceny tegoroczne są o 2 — 4 zł. wyższe na q. od zeszlorocznych. Wiele zależy od podaży, która znacznie być nie powinna, wobec powiększonego w rb. wcześniej rozprowadzonego kredytu rejestrowego. Ceny trzody chlewnej od dłuższego już czasu trzymają się na poziomie dość wysokim, a w każdym razie opłacającym przerób ziarna na mięso. Według nadchodzących szacunków tegoroczny zbiór zbóż ma być cokolwiek większy od zeszlorocznego. W takim razie będziemy posiadali pewne nadwyżki, które wypadnie zdjąć z rynku wewnętrznego.

O ile można sądzić z sytuacji na rynkach zagranicznych, ulokowanie na nich pewnej ilości zboża zwłaszcza pszenicy, powinno być niezbyt trudne.

Ale.

Zaliczanie nadpłaty podatku
Doniosłe orzeczenie N. T. A.

Na tle sposobu zaliczania nadpłat podatkowych przez władzę skarbową powstają dość liczne spory, sprowadzające się do tego, że urzędy skarbowe nie liczą się często z wolą płatnika, co do zaliczenia nadpłat na ten podatek, który jest najbardziej uciążliwy, lecz dokonywują zaliczenie bez porozumienia się, a często wbrew woli płatników. Spory powstałe na tem tle zaogniają się jeszcze bardziej w tych wypadkach, jeżeli nadpłata podatkowa zaliczona zostanie na taką należność Skarbu Państwa, co do której podatnik uzyskał pewne ulgi.

Na tle powyższych zagadnień ukazało się orzeczenie Najwyższego Trybunału Administracyjnego, w którem Trybunał wyjaśnił, że zaliczenie nadpłaty wbrew woli podatnika, na zaległość podatkową, co do której przyznano płatnikowi ulgi w postaci spłaty ratalnej, nie jest dopuszczalne.

Niema przymusu należenia do cechów

Na zasadzie rozporządzenia Ministerstwa Przemysłu i Handlu zostanie zmieniona dotychczasowa struktura cechów rzemieślniczych, został bowiem opracowany i już rozesłany nowy jednolity statut, który otrzymały wszystkie cechy, wykluczający stosowanie przymusu zrzeszeniowego w cechach rzemieślniczych (cechy przymusowe). Obecnie więc poszczególne cechy rzemieślnicze muszą odbyć zebrania i powziąć uchwałę, przyjmującą nowy jednolity statut, nadający cechom charakter cechów wolnych, w przeciwnym bowiem razie ulegną rozwiązaniu przez władze administracyjne. Cechy wolne nie posiadają jak wiadomo różnych przywilejów, jak np. ustalania cen w danej branży i wymierzania grzywien za ich nieprzestrzeganie.

Oferta belgijska w sprawie handlu Polski z Poł. Ameryką

Do Izby przemysłowo - handlowej w Poznaniu wpłynęła oferta pewnej firmy belgijskiej na zorganizowanie kompensacyjnego eksportu i importu z Polski do krajów Ameryki południowej i środkowej.

Belgijska firma posiada własne domy handlowe i filje eksportowe w Kolumbji, Guatemali, Kostarice, Hondurasie, Nikaragui, Kubie, Chile i Argentynie. Wzamian za eksport z Polski filje firmy belgijskiej dostarczać będą do Polski kawę, herbatę, kakao, surowce kolonjalne po cenach zakupu u plantatorów. Firma belgijska chce liczyć jedynie prowizję od dokonanych obrotów.

Podjęcie eksportu z Polski uzależniają Belgowie od stworzenia w Polsce towarzystwa handlowego, które byłoby odpowiedzialne za zakup towarów importowanych. Oferta belgijska jest podobno popierana przez biurokrację gospodarczą.

Nowe działy produkcji chemicznej

Według informacji Związku Przemysłu Chemicznego, założona została w Warszawie pod firmą Zakłady Chemiczne „J. Tobis" fabryka niewyrabianych dotychczas w kraju soli antymonu, baru, bizmutu, cynku, cyny, kadmu, kobaltu, litu, niklu selenu i strontu. Sole te wyrabiane będą w trzech gatunkach, tj. produkty techniczne, preparaty farmaceutyczne oraz odczynniki analityczne.

Ekspansja włoska w Afryce

W Medjolanie utworzono wielkie przedsiębiorstwo pod nazwą „Consorzio Italiano Produttori A. O. I." które pośredniczyć będzie w eksporcie średniego przemysłu do Afryki Wschodniej. Przedsiębiorstwo to z czasem finansować będzie również eksport do Afryki średniego przemysłu. Kapitał zakładowy nowego towarzystwa wynosi narazie 1 miljon lirów, może być jednak podwyższony do 5 miljonów lirów.

Z inicjatywy komitetu wykonawczego związku pracodawców przemysłu bawełnianego, jakoteż kartelu bawełnianego (Instituto Cotoniero Italiano) założone zostało towarzystwo Cia per il Cotone di Etiopia z siedzibą w Addis Abeba z kapitałem zakładowym 2 miljony lirów, który może być podwyższony do 20 miljonów lirów. Wspomniane towarzystwo przeprowadzać będzie badania nad możliwością zaprowadzenia uprawy bawełny w Abisynji, zakładać będzie plantacje bawełniane oraz przeprowadzać będzie wszelkie operacje związane z uprawą bawełny w Wschodniej Afryce.

Wzrost cyfry upadłości w Niemczech

W lipcu rb. zaznaczył się wzrost cyfry upadłości oraz ugód sądowych w Niemczech. W miesiącu tym ogłoszono 217 upadłości wobec 207 w czerwcu rb. 227 w lipcu 1935 r. i 191 w lipcu 1934 r.

Cyfra wszczętych sądowych postępowań ugodowych wynosiła w lipcu rb. 51, gdy w czerwcu rb. 42, w lipcu 1935 — 72, a w lipcu 1934 — 56.

Dalsze transporty złota hiszpańskiego do Francji

W końcu lipca nadeszły do Paryża samolotami nowe transporty złota z Hiszpanji, a mianowicie 1500 kg. w sztabach. Również i ten transport złota złożony został w Banku Francuskim na rachunek Banku Hiszpańskiego.

Życie i sądy

CZY WYSTAWIENIE WEKSLI IN BLANCO NA WIĘKSZĄ SUMĘ NIŻ BYŁY DANE BEZ PUSZCZENIA ICH W OBIEG STANOWI PRZESTĘPSTWO.

Pan Eugenjusz B., będąc w posiadaniu weksli in blanco pana S., wypełnił je sumą trzykrotnie większą niż opiewała umowa. Posiadacz weksli nie puścił ich w obieg, ani nie żądał zapłaty wyższej sumy, jedynie pokazywał te weksle kilku znajomym, którzy opowiedzieli wystawcy p. S. o tem. Pan S. wniósł skargę do prokuratora żądając pociągnięcia p. Eugenjusza B. do odpowiedzialności karnej z art. 194 k. k., który głosi, że kto wypełnia blankiet, zaopatrzony cudzym podpisem, niezgodnie z wolą podpisanego i na jego szkodę, albo kto takiego dokumentu używa podlega karze więzienia do lat trzech. Sprawa ta przeszła przez dwie instancje i znalazła się w Sądzie Najwyższym, który zatwierdził skazujący wyrok i podał w motywach, iż sam fakt wypełnienia blankietu niezgodnie z wolą podpisanego — treścią, która może mu przynieść szkodę — już sam w sobie nosi tak doniosłą groźbę zarówno dla interesów pokrzywdzonego, jak i dla pewności publicznego obrotu, że czyn taki wymaga represji karnej, niezależnie od tego, czy sprawca wypełnił dokument w celu jego użycia. Blankiet bowiem wypełniony „na wszelki wypadek", „dla eksperymentu" itd. może przecież (choćby po latach) wyjść z posiadania sprawcy, czasem bez jego woli i wiedzy i urzeczywistnić groźbę, mieszczącą się w samem swoim istnieniu. (S. N. II. K. 1425/34).

KIEDY DŁUŻNIK ODPOWIADA ZA PRZYPADKOWĄ UTRATĘ PRZEDMIOTU, KTÓRY MIAŁ WYDAĆ WIERZYCIELOWI.

Właściciel dużego majątku pod Grójcem sprzedał jednemu z antykwarjuszy warszawskich obraz Bacciarellego z tem, że wyśle płótno natychmiast po zapłaceniu ceny przez nabywcę. Przez opieszałość, mimo uiszczenia zapłaty przez antykwarjusza, obraz wysłany nie został i, gdy pewnego dnia wybuchł pożar od uderzenia piorunu, spaliła się część dworu wraz z płótnem Bacciarellego. Antykwarjusz wystąpił do sądu o zwrot zapłaconej sumy. Sąd nie uznał tłumaczenia się właściciela obrazu, że szkoda powstała bez jego winy wskutek siły wyższej i stwierdził, że zgodnie z art. 245 kodeksu zobowiązań dłużnik odpowiada nawet za przypadkową utratę rzeczy, lub uszkodzenie przedmiotu świadczenia, o ile był w zwłoce, co w danym wypadku wobec niewysłania na czas obrazu miało miejsce.

CZY PRACODAWCA MOŻE BEZ ODSZKODOWANIA ZWOLNIĆ PRACOWNIKA, KTÓRY GO OBRAZIŁ.

Urzędnik jednej z firm warszawskich został wydalony z pracy bez odszkodowania naskutek obrazy dyrektora firmy. Podczas przewodu sądowego zostało bezspornie ustalone, że obraza miała miejsce w rzeczywistości, lecz była wywołana również obraźliwem zachowaniem się dyrektora, mimo to jednak sąd pracy oddalił w całości powództwo urzędnika powołując się na art. 32 rozp. o pracy prac. umysł. Sprawa w toku instancji doszła do Sądu Najwyższego, który stwierdził, że poglądy niższych sądów były błędne, bowiem jeżeli obie strony dopuściły się wzajemnie obrazy, to sąd mógł zasadnie przyjąć, że obie strony ponoszą winę zerwania umowy i że pozwany winien zapłacić urzędnikowi połowę ustawowego wynagrodzenia, a więc za 2 miesiące (3 miesiące i 1 miesiąc urlopu niewykorzystanego). (S. N. III. Rw. 1643/30)

Pol. A. P.

WIADOMOŚCI Z KRAJU

Sp. gen. Orlicz-Dreszer był chory na raka

W kołach lekarskich w Gdyni, opowiadają, że sekcja zwłok sp. gen. Orlicz - Dreszera wykazała u zmarłego raka na wątrobie.

Zdaniem lekarzy, którzy wzięli udział w sekcji, gen. Orlicz - Dreszer gdyby nie zginął w katastrofie, żyłby jeszcze conajwyżej jeden rok.

Maharadża hinduski na polowaniu pod Łańcutem

Na zaproszenie hr. Alfreda Potockiego przyjechał w niedzielę 2 bm. do Julina pod Łańcutem maharadża hinduski z Bikanije. Egzotyczny gość przyjechał z Czechosłowacji wraz z swym sekretarzem i służącym oraz całym stosem przeróżnych waliz i bagaży, w których znajdują się przeróżne pamiątki z Europy oraz wielka ilość podarków dla żon i rodziny egzotycznego władcy.

W niedzielę w godzinach popołudniowych maharadża zwiedził zamek i park hr. Potockiego w Łańcucie, a następnie stadninę w Albigowej. Następnego dnia wziął udział w polowaniu na rogacze (t. zw. podjazdy) w lasach koło Julina.

Zbrodnia rozagitowanych manifestantów ukraińskich

W niedzielnych uroczystościach żałobnych na Makówce, w Skolszczyźnie wzięło udział około 15.000 Ukraińców obojga płci. Oddano hołd poległym w roku 1915 legjonistom ukraińskim, walczącym po stronie Austrji. Podczas manifestacyj żałobnych pod wpływem posiewu agitacji większa grupa uczestników rzuciła się na obecnego tam — jak w latach ubiegłych fotografa Józefa Luksa z Borysławia, którego w okamgnieniu tak okaleczono, że momentalnie zmarł. Również pod wpływem agitacji zabity został w czasie tych uroczystości murarz ze Skolego Hryń Szołopata, co do którego rzucono hasło, że jest komunistą. Rzucono się na niego i zlynczowano. (Jak się potem okazało, nie był on komunistą). Na miejscu pozostały dwa trupy. W czasie zajścia przypadkowo poturbowana została ciężko pewna kobieta, która ma połamane żebra.

Po uroczystościach żałobnych oddziały odmaszerowały do swoich wiosek. Oddziały maszerujące przez Skole w kierunku Synowódzka natknęły się na Kłódce, między Dębiną a Skolem na dorożkę, której woźnicą był N. Schneier, 60-letni starzec ze Skolego, wiozący dwóch pasażerów. Z grupy maszerującej oderwało się kilkunastu mężczyzn, którzy otoczyli dorożkę, molestując woźnicę i pasażerów. Obaj pasażerowie zbiegli do lasu, a ponieważ Schneier nie chciał pozostawić swego mienia, tj. dorożki i koni, — został on dotkliwie pobity, przewieziono go do Szpitala powszechnego w Stryju, gdzie walczy ze śmiercią.

Lyncz na osobie fotografa i szkolskiego murarza wywołał w Skolszczyźnie przygnębiające wrażenie. Na miejscu tragicznych zajść odbyła się sekcja zwłok obu ofiar. Władze bezpieczeństwa prowadzą dochodzenia.

W Filipówce i w Mielnicy...

W nocy z 31. VII. na 1. bm. niewykryci dotąd sprawcy, powybijali szyby we wszystkich żydowskich mieszkaniach we wsi Filipówce, położonej obok Mielnicy. (Wschodnia Małopolska).

Nadto widocznie ta sama ręka i w tym samym czasie wybiła szyby w kilku żydowskich mieszkaniach w Mielnicy samej, rozrzucając przytem plugawe ulotki.

O zuchwałości sprawców świadczy fakt, że wybito szyby w domach, położonych w Rynku oraz przylegającej ulicy, a nawet w domu, na którego piętrze mieści się posterunek żandarmerji.

Natychmiast zawiadomiono o powyższem władze bezpieczeństwa, które wdrożyły energiczne dochodzenia celem wykrycia sprawców.

P. Staroście powiatowemu w Borszczowie przedstawił całokształt wypadków przewodniczący żydowskiej gminy wyznaniowej p. Eisenberg, prosząc o wydanie odpowiednich zarządzeń, co też p. Starosta przyrzekł uczynić.

Chłopcy żydowscy skazani za udział w zbiegowisku „sportowem“

Sąd Okręgowy w Warszawie rozpoznawał sprawę, będącą echem zajść jakie się rozegrały w dniu 17 kwietnia b. roku na boisku „Skry“ po meczu, rozegranym między drużynami: „Fort Bema“ i „Makkabi“.

Gdy gracze rozchodzili się, publiczność zaczęła zaczepiać Żydów i doszło do starcia a następnie interwencji policji, która aresztowała sześciu Żydów.

W wyniku przeprowadzonego dochodzenia trzech z pośród nich, a mianowicie: Joska Grynberga (lat 18) Jankla Winograda (lat 22) i Symchę Hermansztadta (lat 19) pociągnięto do odpowiedzialności pod zarzutem udziału w zbiegowisku.

Świadkowie — policjanci zeznali, że oskarżeni w zbiegowisku tem brali udział.

Po przeprowadzonej rozprawie sędzia Cichowski wydał wyrok, uniewinniający Hermansztadta dla braku dostatecznych dowodów jego winy, natomiast Grynberg i Winograd skazani zostali po 10 miesięcy więzienia każdy. Kary nie zawieszono.

RADJO

ŚRODA, 5 SIERPNIA.

Kraków (239.5) 6.30 Audycja poranna. 7.30 Program na dzień bieżący oraz kilka informacyj. 7.40 Muzyka z płyt. 11.57 Sygnał czasu, Hejnał z wieży Marjackiej 12.03 „Prosimy do mikrofonu...“ 12.13 Dziennik południowy, 12,23 Muzyka lekka z Basonu 14.30 Koncert popołudniowy z płyt. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 „Kolorowe skrawki“ słuchowisko dla dzieci Haliny Hohendligerówny 16.15 Koncert w wyk. dętej ork. reprezent. K. P. W. pod dyr. Zygmunta Zakrzewskiego. 17.00 Recital śpiew. Emmy Szabrańskiej, akomp. Władysław Walentynowicz. 17.20 „Na chłopskiem weselu“ suita ludowa Feliksa Rybickiego. Wykonawcy: Mała ork. PR. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego i soliści. 17.50 „Anegdoty z życia Józefa Ignacego Kraszewskiego“ wygł. Stanisław Wasylewski. 18.00 „Miłość nie jest słowem, ale czynem“ (na marginesie książki B. Kellermana „Przyjaźń“) w opr. dr. Bara z recytacjami. 18.15 Recital fortepianowy Melanji Sacewiczowej. 18.35 Wiadomości z dnia... 18.40 Koncert reklamowy. 18.50 Pogadanka aktualna.19.00 „Pieśni Legjonów“ audycja w opr. Alfreda Woycickiego (na wszystkie rozgłośnie) 20.00 „Od Haydna do Czajkowskiego“ I. audycja z cyklu „Słynne symfonje“ (płyty). 20.30 „Wędrówka mikrofonu po prowincji“. 20.45 Dziennik wieczorny i pogadanka aktualna. 21.00 V-ta audycja z cyklu „Utwory Fryderyka Chopina w wykonaniu słynnych artystów“. W programie koncert f-moll w wyk. Artura Rubinsteina (płyty). 21 30 Recit. śpiew. Wiktora Bregy, akomp. Ignacy Rosenbaum, w programie pieśni polskie. 22.00 Transmisje i wiadomości z XI Olimpjady w Berlinie, 22.30 Lokalne wiadomości sportowe. 22.35—23 Koncert muzyki polskiej w wyk. Małej ork. PR. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego.

Warszawa, (1339.3) 12.03 „Skrzynka rolnicza“ inż. Wacław Tarkowski, 18: Pogadanka społeczna, 23: Muzyka taneczna z dancingu „Cafe-Club“.

Lwów (559.7) 18.05 Arje i pieśni w wyk. Artura Biccio (bas), 18.25 „Zawsze aktualne“ — pogadanka p. Jadwigi Tabakowej, 20: Skrzynka techniczna w opracowaniu inż. Józefa Mińskiego.

Katowice (395.8) 18: „Chwila przed zmierzchem“, fragment z powieści Jana Baranowicza p. t.: „Powiew z nad sadu“, 20: Zagłębie Dąbrowskie ma głos. Pogawędka o Zagłębiu — wygłosi red. Konstanty Cwierk.

Łódź (224) 12.03 Piosenki w wykonaniu Liljan Harvey (płyty) 18: „Nowe wiersze Grzegorza Timofiejewa“ w recytacji dr. Romana Bujańskiego, 18.15 Muzyka taneczna (płyty).

Wiedeń (506.8) 19.40 „Dla rozrywki“ — koncert radjoork. pod dyr. Schoenherra, 21.00 Festiwal Salzburski. Transm. ze Starej Rezydencji Biskupiej. Koncert Mozartowski, 22.50 Lekka muzyka wiedeńska.

Paryż (431.7) 17.00 Koncert paryskiej ork. symfonicznej, 20.20 Recital fort. Roger-Miklos, 20.30 Koncert symfoniczny z Vichy, 22: Koncert chóru św. Cecylji.

Z GIEŁDY

KRAKOWSKA GIEŁDA AKCYJNA

Kraków, 4. 8. Tendencja dzisiejszego zebrania giełdowego była spokojna, utrzymana, ruch stosunkowo mały. Większość papierów bez zainteresowania. Skromnych obrotów dokonano: Bankiem Polskim :po kursie zł. 94.50 5-procentową Pożyczką Konwersyjną zł. 43.50, 4-procentową pożyczką dolarową zł. 47.25.

Na pogiełdziu zupełny zastój.

KRAKOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Kraków, 4. 8. Pszenica nowa dworska czerwona standartowa 20.50 — 2150. targowa nowa standartowa 20.25 — 20.50. Żyto dworskie nowe standartowe 14.60 — 14.80. targowe nowe standartowe 14.40 — 14.60. Owies dworski nowy standartowy 14.50 — 14.75. targowy nowy standartowy 13 — 13.50. Jęczmien dworski nowy 13.50 — 14.00 targowy 13.50 — 13.75. Mąka pszenna gatunek I wyciągowa 0-20 proc. 39 — 41 gatunek IA st. wym. 0-45 procent 36.50 — 38 gatunek IB st. wym. 0-55 procent 34.50 — 35.50 gatunek IC st. wym. 0-60 proc. 33 — 34 razowa 0-95 procent 26 — 26.50. Mąka żytnia okr. Krakowskiego I. gatunek st. wym. 0.50 procent 25 — 25.50 I gatunek st. wym. 0-65 procent 24.25 — 24.75 razowa 95 procent 18.50 — 19. Mątka żytnia okr. Poznańskiego I gatunek st. wym. 0-50 procent 25.25 —25.75. Otręby żytnie standartowe 8.75 — 9. pszenne standartowe średnie 9.50 — 10. Tendencja zwyżkowa — podaż mała — dowozy lokalne małe.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 4. 8. Akcje: Bank Polski 95.50. Tendencja utrzymana.

Papiery procentowe: 3% prem. poż. inwest. I emisji 63.—, II emisji 62.—, 5-procentowa pożyczka konwersyjna 44.75, 4-procentowa pożyczka dolarowa (dolarówka) 47.75 — 47.50, 7-procentowa pożyczka stabilizacyjna 46.50 — 47.50.

Listy zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego oraz Banku Rolnego bez zmiany.

Dewizy: Belgja 89.55 Holandja 360.70 Londyn 26.66 Nowy Jork telegraficzny 5.31 3/8 Paryż 35.01 Praga 21.95 Szwajcarja 173.30.

Tendencja niejednolita.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

Poznań ,4. 8. Ceny orjentacyjne: Żyto 14.25 — 14.50. Pszenica bez zmiany, usposobienie spokojne. Jęczmien 16.25 — 17.00. Otręby żytnie 10.25 — 10.75, pszenne grube 10.75 — 11.25, pszenne średnie 9.775 — 10.50 jęczmien ne 10.25 — 11.50. Ogólny obrót 2.494,9 w tem żyta 485.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 4. 8. Dewizy: Paryż 20.50 Londyn 15.37¾ Nowy Jork 3.06 5/8 Bruksela 51.65 Medjolan 24.12½ Amsterdam 208.22 Berlin 123-35 Sztokholm 79.32½ Oslo 79.30 Kopenhaga 68.62½ Praga 12.67 Białogród 7.— Ateny 2.90 Konstantynopol 2.45 Bukareszt 2.50 Helsinki 6.72.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 3. 8. Kursy otwarcia: 8-proc. poż. Dillonowska 44.50 7-proc. poż. Stabilizacyjna 62.— 6-proc. poż. Dolarowa 50.— 7-proc. poż. Warszawska 35.62,5 7-proc. poż. Śląska 36.50. Kursy zamknięcia: 8-proc. poż. Dillonowska 46.—, 7-proc. poż. Stabilizacyjna 62, 6-proc. poż. Dolarowa 51.—, 7-proc. poż. m. Warszawy 37.62,5, 7-proc. poż. Śląska 31.75.

Tendencja mocniejsza.

LONDYŃSKA GIEŁDA METALI

Londyn, 4. 8. Notowania w Ł. za tonnę. Cynk natychm. 13 7/8 termin 14 1/3 Cyna natychm. 185¼—½ termin 182¾—½ Banka 188¾ Straits 190¼ Ołów natychm. 16 5/16 termin 16 7/16 Miedź natychm. 38 1/16—1/8 termin. 38 5/16—3/8 Elektrolit 42—42½ Złoto 138.7½.

Rozruchy mają się ku końcowi

W Ammanie zapadną decyzje pierwszorzędnej wagi

Jerozolima, 4. 8. ŻAT. Jak się ŻAT-na dowiaduje, ze źródeł dobrze poinformowanych, delegacja arabska, która wyjechała do Ammanu liczy 70 działaczy arabskich z Wielkim Muftim na czele. W delegacji biorą udział wszyscy adwokaci w Palestynie, oraz redaktorzy wszystkich pism arabskich.

Redaktor dziennika arabskiego „El Islamia", Faruci, który od dłuższego czasu przebywa w areszcie domowym, został specjalnie zwolniony przez władze, aby mógł uczestniczyć w delegacji do Ammanu.

To samo dotyczy szeregu innych przywódców arabskich, którzy są internowani, lecz dano im możność wyjazdu do Emira Transjordanji.

Ośrodkiem narad delegacji arabskiej z Emirem Abdullą stanowić będzie kwestja ustosunkowania się do Komisji Królewskiej dla Palestyny oraz dalszej taktyki Arabów.

Według wszelkich przypuszczeń, w Ammanie mają zapaść decyzje pierwszorzędnej wagi. Tem się tłumaczy niezwykła liczebność delegacji palestyńskiej.

Już w najbliższym czasie oczekiwać należy kardynalnych zmian w sytuacji palestyńskiej. Prawdopodobnie mają się już ku końcowi rozruchy, które kosztowały tyle ofiar ludzkich i materjalnych.

Na froncie arabskim

Jerozolima. 4. 8. PAT. Prasa arabska donosi, że jakoby królowie Iraku, Hedżasu i Jemenu wystosowali do rządu W. Brytanji wspólną notę w sprawie Palestyny.

Prasa libańska donosi o utworzeniu się nowej partji „Frontu Narodowego", która domaga się niepodległości Libanu w obecnych granicach, utrzymania przyjaźni z Francją i udziału w Lidze Narodów.

Krwawe starcie z terorystami

Jerozolima, 4. 8. ŻAT. W okolicach Dżenin doszło dziś do krwawego starcia między wojskiem a bandą terorystów. Jeden Arab został zabity, a kilku zostało rannych.

Kolonja Nes Cijona została dziś ostrzeliwana przez terorystów. Napastników przepędzono. Z kolonistów nikt nie ucierpiał.

Na Starem Mieście w Tyberjadzie napadnięty dziś został podczas czerpania wody ze studni 23-letni Mordchaj Lanijada, który został lekko zraniony przez Arabów.

Jerozolima, 4. 8. ŻAT. Rury wodociągowe w Latrun zostały dziś uszkodzone. Szkodę szybko naprawiono.

Bohaterstwo policjanta angielskiego

Jerozolima. 4. 8. (ŻAT) Poniedziałkowy komunikat oficjalny donosi o bohaterstwie policjanta angielskiego nazwiskiem Ellis, który sam jeden w ciągu całej godziny wstrzymał bandy terorystów arabskich, pod czas, gdy inny policjant pobiegł, aby zawezwać posiłki wojskowe.

Atak terorystów nastąpił w pobliżu kolonji Rechobot. Bohaterski policjant strzelał z karabinu automatycznego, nie pozwalając terorystom posuwać się naprzód, aż do nadejścia wojska. W ostrej walce terorystów rozprószono. Jeden policjant został ranny.

Organizacje społeczne Ameryki i Francji

protestują przeciw prześladowaniom stosowanym przez reżim hitlerowski

Genewa. 4. 8. (ŻAT) 8 organizacyj społecznych, trzy amerykańskie i pięć francuskich złożyło w generalnym sekretarjacie Ligi Narodów wielką petycję, liczącą 40.000 słów, w sprawie prześladowań stosowanych przez reżim nacjonalistyczny w Niemczech, przeciw Żydom, niearyjczykom i katolikom.

Petycję podpisało pięć organizacyj francuskich: Alliance Israelite Universelle, Liga Obrony Praw Człowieka, Komitet Pomocy Uchodźcom z Niemiec, Centralny Komitet Pomocy Emigrantom oraz Komitet Obrony Praw Żydowskich w Europie Środkowej i Wschodniej.

Pod petycją figurują podpisy trzech następujących organizacyj amerykańskich: Komitet Żydowsko - Amerykański, Bnej Brith, oraz Rada Koordynacyjna Stowarzyszeń Żydowskich.

Petycja apeluje do Ligi Narodów, aby poczyniła starania w obronie prześladowanych Żydów i niearyjczyków w Niemczech.

Petycja popiera wywody, zawarte w liście rezygnacyjnym byłego Wysokiego Komisarza dla spraw uchodźców żydowskich, Jamesa Mac Donalda.

Petycja domaga się poczynienia kroków przeciwko okrutnemu i bezlitosnemu uciskowi w stosunku do Żydów, niearyjczyków i katolików.

Akcja Ligi Narodów przeciw prześladowaniu jest tembardziej potrzebna, ze względu na skutek jaki wywierają te wypadki w innych krajach, gdzie prześladowani muszą szukać schronienia, co wywołuje komplikacje natury gospodarczej.

Wkońcu petycja prosi Ligę Narodów o wystosowanie stanowczego apelu do Niemiec, aby położyły kres systematycznym prześladowaniom i zmieniły swoją politykę stanowiącą źródło niepokoju, a zagrażających interesom państw, do których zrozpaczeni i nieszczęśliwi uchodźcy emigrują.

Hrabia nie płacił podatków i napadł na poborcę podatkowego

Warszawa, 4. 8. (Sin). W tych dniach zakończono dochodzenia, wszczęte naskutek polecenia władz skarbowych w sprawie pewnego wydarzenia w majątku hr. Franciszka Żółtowskiego w Wielkopolsce.

Z końcem miesiąca czerwca br. w majątku Wrześnice zjawił się sekwestrator celem dokonania zwózki zajętych za zaległy podatek przedmiotów.

Hr. Żółtowski zabrał przedmioty, znajdujące się na samochodzie przy pomocy administratora i służby, obrzucając według komunikatu wyzwiskami sekwestratora.

Dochodzenie stwierdziło, że zachowanie się sekwestratora było bez zarzutu i w wyniku dochodzeń władze skarbowe skierowały sprawę do prokuratora, celem pociągnięcia winnego do odpowiedzialności i wydania polecenia natychmiastowego wdrożenia bezwzględnych kroków egzekucyjnych, celem ściągnięcia od hr. Franciszka Żółtowskiego zaległych podatków. Zaległości wynoszą kwotę 40.000 zł. Hr. Żółtowski należy do opornych płatników i zalega z podatkami od lat 6-ciu.

Władze jednocześnie udzieliły pisemnej pochwały poborcy, za taktowne zachowanie się w tak trudnych warunkach.

Narady Agudy

Marienbad, 4. 8. ŻAT. W obecności przeszło 100 delegatów z 14 krajów oraz licznych gości, dzisiaj otwarta została sesja rady Światowej Organizacji Agudas Izrael.

Sesję otworzył rabin Aron Lewin z Rzeszowa, który wygłosił przemówienie poświęcone żydowskim ofiarom rozruchów w Palestynie, zaznaczając, że niezależnie od wydarzeń, Palestyna pozostanie krajem najświętszych nadziei Żydów. Sesja powinna zwrócić się z apelem do Żydów w całym świecie, aby Żydzi znaleźli drogę do Boga, do nakazów wiary i Tory.

Następnie przemawiali cadyk z Góry Kalwarji, cadyk z Sochaczewa, cadyk z Sadagóry i in.

Prezes Światowej Organizacji Agudy Jakób Rozenheim wygłosił referat o sytuacji Żydów na całym świecie. Postanowiono wysłać depesze hołdownicze do prez. Masaryka i prez. Benesza.

Układy konwersyjne w rolnictwie

Warszawa, 4. 8. (Sin). Termin zawierania układów konwersyjnych w rolnictwie przez Bank Akceptacyjny upływa z dniem 31. X. 1936. Nie zawarte do tego terminu układy powodują utratę praw dłużnika do skonwertowania swojego długu.

Strajki w Zagłębiu Dąbrowskiem

Warszawa, 4. 8. Sin. Z Zagłębia Dąbrowskiego dochodzą wiadomości o fali strajków, jaka wybuchła tam w ostatnich dniach. N a robotach drogowych w Będzinie strajkuje 700 robotników, domagając się podwyżki płac o 10 procent. Od czterech dni trwa strajk okupacyjny w fabryce drutów i kabli w Będzinie. 430 robotników nie opuszcza przez dzień i noc warsztatów pracy. Ponadto wybuchł strajk w papierni pod Wolbromiem, gdzie porzuciło pracę 150 robotników.

Utrzymanie na Śląsku podrożało

Katowice, 4. 8. (K) Według statystyki komisji parytetycznej dla ustalenia wskaźnika drożyźnianego koszty utrzymania na Śląsku w miesiącu lipcu w porównaniu z czerwcem wzrosły o 0.6 proc.

Katastrofa w kopalni

Sosnowiec, 4. 8. (K) Na kopalni „Jowisz" w Wojkowicach Komornych wydarzył się ciężki wypadek górniczy. Wskutek wstrząsu podziemnego oberwały się ze stropu masy węgla, które zasypały górników Antoniego Kozła i Józefa Kocota. Po kilkugodzinnej akcji wydobyto obu zpod gruzów. Stan ich jest bardzo groźny. Kozioł doznał złamania rąk i nóg, zaś Kocot ciężkich obrażeń głowy i twarzy.

„Przejazd śmierci"

Katowice, 4. 8. (K) Na przejeździe kolejowym w Łaziskach Górnych wydarzył się wczoraj rano tragiczny wypadek, który pociągnął za sobą 2 życia ludzkie. Na przejeżdżającą przez tor kolejowy furmankę najechał pociąg towarowy rozbijając ją w kawałki .Zygfryd Adamczyk z Niewiadomia oraz jego żona ponieśli śmierć na miejscu.

Pyroman skazany na umieszczenie w zakładzie psychjatrycznym

Katowice, 4. 8. (K) Sąd okręgowy w Katowicach rozpatrywał dzisiaj niezwykle ciekawą sprawę. Ławę oskarżonych zajął Maksymiljan Mżyk z Welnowca, oskarżony o podpalenie całego szeregu objektów położonych w pobliżu jego mieszkania. I tak w ciągu kilku miesięcy pastwą płomieni padło kilka domów mieszkalnych, kilkanaście chlewów, stodoły itp.

Na dzisiejszej rozprawie okazało się, że Mżyk jest niezwykłym okazem pyromana. Sąd stwierdził bowiem, że podpaleń dopuszczał się w stanie niepoczytalnym, który miał zaraz po powstawaniu ognia. Mżyk wówczas z narażeniem własnego życia brał czynny udział w gaszeniu pożaru, ratując dobytek pogorzelców. Wobec takiego obrotu sprawy sąd skazał Mżyka na umieszczenie na przeciąg 2 lat w zakładzie psychjatrycznym.

Kruszą się szeregi powstańców

Wojska rządowe umacniają swe pozycje

Madryt. 4. 8. PAT. Korespondent Havasa na froncie Guadarramy donosi: W ciągu dnia wczorajszego powstańcy wyszli ze swych kryjówek, lecz wojska rządowe łatwo powstrzymały ich na lewem skrzydle, zadając im poważne straty i zmuszając do szybkiego odwrotu, z czego skorzystali żołnierze, niechętni powstaniu, aby przejść na stronę wojsk rządowych.

Nocą oddziały rządowe ufortyfikowały zdobyte pozycje dzięki nadchodzącym stale posiłkom. Potwierdza się przekonanie, że w środku tego tygodnia rozpocznie się decydująca akcja na wzgórzu Leon.

• • •

Lizbona. 4. 8. PAT. Konsul i wicekonsul Hiszpanji w Alveas podali się do dymisji. Porucznik, dwaj podoficerowie i 29 karabinierów z hiszpańskich oddziałów rządowych którzy przekroczyli granicę portugalską pod Caceres, internowani zostali w więzieniu wojskowem pod Lizboną.

Meksyk. 4. 8. PAT. Wczoraj w nocy eksplodowała bomba w pobliżu ambasady hiszpańskiej, nie wyrządzając żadnych szkód. Ogólnie przypuszczają, iż zamach ten jest dziełem sympatyków powstania hiszpańskiego.

Anglja zgadza się — ale co powie Rzym?

Londyn. 4. 8. PAT. Agencja Reutera donosi z kół urzędowych, że odpowiedź brytyjska na notę francuską, zawierającą propozycję zawarcia umowy o niemieszaniu się do spraw Hiszpanji, została doręczona ambasadorowi francuskiemu w Londynie. Rząd brytyjski wita przychylnie inicjatywę francuską i wyraża na nią zasadniczą zgodę.

Moskwa wyraża sympatję rządowi madryckiemu

Moskwa. 4. 8. PAT. Agencja Tass podaje, że w dn. 2 i 3 bm. w Moskwie i Leningradzie odbyły się liczne wiece, na których uchwalono rezolucje, wyrażające sympatje dla narodu hiszpańskiego, „broniącego swobód demokratycznych przed reakcyjnymi powstańcami".

Postanowiono ponadto zorganizować zbiórkę pieniężną 3 bm. W Moskwie na Placu Czerwonym odbyła się olbrzymia manifestacja z udziałem 120 tys. osób, zwołana przez związki zawodowe. Po przemówieniach uchwalono wysłać depeszę do prezydenta Hiszpanji Azany i premjera Jizala.

Jak to było z samolotami francuskiemi?

Paryż. 4. 8. PAT. Na posiedzeniu Izby Deputowanych Xavier Vallat (prawica) zapytuje, czy prawdą jest, że samoloty francuskie w ubiegłą sobotę udały się do Hiszpanji i że rząd hiszpański zarekwirował 4 samoloty francuskie, które miały zabrać z Hiszpanji obywateli francuskich.

Minister lotnictwa Cot odpowiada, że wiadomości, o które pyta dep. Vallat należą do serji fałszywych informacyj, szerzonych złośliwie od paru dni. Nieprawdą jest jakoby samoloty francuskie „Potez" przeleciały w ubiegłą sobotę ponad granicą hiszpańską. Cztery samoloty francuskie udały się istotnie do Hiszpanji na życzenie ambasady francuskiej po to, aby wywieźć do kraju obywateli francuskich. Min. Cot protestuje przeciw szerzeniu nieprawdziwych wieści, które mogą szkodzić Francji. Dalszy ciąg dyskusji odłożono do posiedzenia popołudniowego.

• • •

Paryż. 4. 8. PAT. Wobec pogłosek o zarekwirowaniu przez rząd hiszpański samolotów francuskich, Havas wyjaśnia, że istotnie w Alicante władze miejskie zatrzymały przybyły tam samolot francuski, a w Madrycie los ten spotkał 2 samoloty francuskie.

Naskutek interwencji rządu francuskiego te samowolne rekwizycje odwołano. Są to samoloty pasażerskie, kursujące na linji Madryt—Alicante.

„Pokój zorganizowany i chroniony przez sankcje"

Apel Paul Boncoura do kombatantów kanadyjskich

Paryż, 4. 8. PAT. Przemawiając na bankiecie, wydanym w Blois na cześć 5.500 byłych kombatantów kanadyjskich, którzy po odsłonięciu pomnika w Nimy zwiedzają obecnie Francję, stały delegat Francji w Lidze Narodów Paul Boncour wystąpił jako rzecznik „pokoju zorganizowanego i chronionego przez sankcje". Byli kombatanci — oświadczył mówca — powinni zjednoczyć się, aby wszczepić wszystkim takie pojmowanie pokoju, powinni zjednoczyć się w łonie każdego narodu, powinni zjednoczyć się między narodami, zdecydowanie utrzymać pokój i przeciwstawić się siłą wszelkim próbom przemocy, w przeciwnym bowiem razie przemoc ta ich zmiecie.

Skazanie hitlerowców wiedeńskich

Wiedeń, 4. 8. PAT. Niemal wszyscy aresztowani w liczbie 200 za udział w zajściach w dn. 25 lipca skazani zostali na kary więzienia od 8dni do 2-ch miesięcy. Niemiec Riedinger, po odcierpieniu kary dwóch tygodni więzienia, będzie wydalony z Austrji.

Tramwaje w Marsylji stanęły

Marsylja. 4. 8. PAT. Ulice Marsylji były w dniu wczorajszym widownią demonstracyj przeciwko podwyżce taryfy tramwajowej. Manifestanci spowodowali czasowe przerwanie ruchu tramwajowego, przyczem wyrządzili szereg szkód. W godzinach wieczornych władze zawiesiły ruch tramwajów.

Strajk powszechny w Grecji

Paryż. 4. 8. PAT. Prasa wieczorna donosi z Białogrodu, że według otrzymanych tam wiadomości, dziś o północy wybuchł strajk powszechny w całej Grecji.

Sytuacja jest bardzo poważna. Rząd wydał specjalne zarządzenia dla utrzymania porządku.

Znowu wielkie upały w Stanach Zjedn.

Nowy Jork, 4. 8. W różnych okolicach Stanów Zjednoczonych panował wczoraj tak wielki upał, że w samym Nowym Jorku wskutek porażenia słonecznego zmarło 5 osób, a w innych miejscowościach 13 osób.

Senat gdański przygotowuje wybory?

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 4. 8. Sin. Z Gdańska donoszą, że kilkunastu urzędników senatu należących do partji hitlerowskiej otrzymało polecenie dokonania rewizji spisu wyborców, uprawnionych do głosowania przy wyborach do Volkstagu.

Wiadomość o tem zarządzeniu wywołała w gdańskich kołach politycznych duże wrażenie. Utrzymuje się przekonanie, że Senat gdański zamierza zarządzić plebiscyt, rozwiązać Volkstag i rozpisać nowe wyb[ory].

Nieprawdziwa wiadomość

Warszawa, 4. 8. PAT. Niepokojące od dłuższego czasu wiadomości, jakoby ministerstwo WR. i OP. nosiło się z zamiarem likwidacji wydziału lasowego na Politechnice Lwowskiej, są całkowicie pozbawione prawdy, albowiem wydział ten zostaje nadal utrzymany i likwidacja jego nie była zamierzona. W związku z tem liczba ustudentów na wydziałach leśnych w Warszawie i Poznaniu zostanie zmniejszona z początkiem przyszłego roku szkolnego.

O. N. R.-owcy w więzieniu

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 4. 8. Sin. Władze sądowo - śledcze prowadzą dochodzenia w sprawie zajść antyżydowskich w okolicach podwarszawskich w Wawrze, które miały miejsce w czerwcu br. Pod zarzutem wywołania ekscesów osadzono w więzieniu trzech członków O. N. R.

Wczoraj obrońcy interwenjowali o zwolnienie ich za kaucją. Prośba nie została uwzględniona.

Katastrofa autobusowa pod Warszawą

Warszawa. 4. 8. Dziś o godz. 10 rano na szosie z Warszawy do Tomaszowa Mazowieckiego wydarzyła się straszna katastrofa autobusowa. Mianowicie za Nadarzynem pod mknący z Warszawy do Tomaszowa Mazowieckiego autobus towarzystwa „Arbon" wpadł rowerzysta.

Szofer autobusu, chcąc uniknąć zderzenia skręcił nagle w prawo, skutkiem czego autobus wpadł do rowu i wywrócił się do góry kołami. W autobusie ranionych zostało kilku pasażerów przeważnie odłamkami szkła. Rowerzysta zginął na miejscu, przyduszony kołami wozu. Był to jakiś starszy mężczyzna, którego nazwiska narazie nie ustalono.

Rannych zabrał prywatny samochód, który przejeżdżał do Warszawy. Wśród nich jest jeden ciężko ranny, czterej inni poranieni są lżej w twarze i ręce. Wywrócony autobus leżał przez kilka godzin w rowie.

Samobójstwo w pensjonacie

Zakopane. 4. 8. PAT. Dziś około godziny 9.30 rano w jednym z tutejszych pensjonatów odebrał sobie życie przez zażycie trucizny Marjan Żubczewski, lat 28, kontraktowy urzędnik pocztowy w Nowym Targu. Zubczewski przewieziony do szpitala, mimo szybkiego ratunku, zmarł wkrótce. Powód samobójstwa nieznany.

Egipt wstąpi do Ligi Narodów

Kair, 4. 8. PAT. Parlament uchwalił jednogłośnie amnestję polityczną. Komisja brytyjsko egipska zbada pod kątem widzenia traktatów międzynarodowych i paktu Briand-Kellogga warunki przyjęcia Egiptu do Ligi Narodów. Wniosek ten będzie poparty przez W. Brytanję.

Pekin. 4. 8. PAT. Banda uzbrojonych, w której było 2 Japończyków, porwała panią Chu-Szao Jang, małżonkę byłego ambasadora chińskiego w Moskwie. Władze chińskie założyły protest wobec ambasadora japońskiego w Pekinie. Porwanie to podobno dokonane zstało z pobudek politycznych.

Olimpjada pod znakiem swastyki

Polska zdobywa dwa srebrne medale

Walasiewiczówna na 100 m. — Wajsówna w dysku

KUCHARSKI NA CZWARTEM MIEJSCU

Berlin. 4. 8. PAT. W finale biegu na 800 mtr. mistrzostwo zdobył Woodruff (Ameryka) 1:52,9 sek. Drugie miejsce uzyskał Włoch Langi w czasie 1:53,3 sek. Trzecim był Edwards (Kanada) 1:53,6 sek. Kucharski zajął czwarte miejsce w czasie 1:53,8 sek., przed Hornbostelem (Ameryka) 1:54,6 sek. i Williamsorem (Ameryka) 1:55,8 sek.

POJEDYNEK STEPHENS — WALASIEWICZOWNA

Berlin, 4. 8. PAT. We wtorek odbył się finał 100 mtr. pań, w którym mimo chorej nogi, startowała Walasiewiczówna. Bieg zakończył się sukcesem Polki, która zdolała zająć drugie miejsce. Stephens zwyciężyła w doskonałym czasie 11, sek. Czas Walasiewiczówny wynosił 11,7 sek. trzecia, Niemka Krauss miała 11,9 sek.

WAJSÓWNA ZDOBYWA SREBRNY MEDAL OLIMPIJSKI

Berlin, 4. 8. PAT. W finale dysku pań Wajsówna zajęła drugie miejsce. Wynik Wajsówny wynosił 46.22 mtr.

Pierwsze miejsce uzyskała Niemka Mauermeyer wynikiem 47.63 mtr. (nowy rekord olimpijski).

Trzecie skolei Molenhauer (Niemcy) miała 39.80 mtr.

Czwartą była Nakamura (Japonja) 37.87 mtr. przed Minechimą (Japonja) 37.35 mtr. i Lundstroem (Szwecja) 35.82 mtr.

NOJI ZAKWALIFIKOWAŁ SIĘ DO FINAŁU NA 5000 METRÓW

Berlin, 4. 8. PAT. Na 5000 m. rozegrano we wtorek trzy przedbiegi. Duży sukces odniósł Polak Noji, zajmując trzecie miejsce w swoim przedbiegu i kwalifikując się do finału. Wyniki przedbiegów:

Pierwszy przedbieg: 1) Cerati (Włochy) 15:01 sek. przed Siefertem (Danja) 15:02,8, Lashem (Ameryka) 1:04.4, Salminenem Finlandja) 15:05,6 i Reeve (W. Brytanja) 15:06.8.

Drugi przedbieg: 1) Hoeckert (Finlandja) 15:10,2, 2) Close (Anglja) 15:10,6, 3) *Noji (Polska)* 15:11,2, 4) Hellstroem (Szwecja) 15:12, 5) Hansen (Norwegja) 15:12.6.

Trzeci przedbieg: 1) Jonsson (Szwecja) 14:54, 2) Murakoso (Japonja) 14:56.6, 3) Ward (W. Brytanja) 14:59. 4) Lethinen (Finlandja) 15:00, 5) Zamperini (Ameryka) 15:00,2.

W BIEGU OLIMPIJEK POLSKA ZAJĘŁA 18-TE MIEJSCE

Kilonja, 4. 8. PAT. Regaty żeglarskie miały się rozpocząć we wtorek rano, ale ze względu na burzliwą pogodę zostały dwukrotnie przełożone i rozpoczęły się ostatecznie dopiero popołudniu. Polacy startowali w dwóch biegach: W klasie „Olimpijek" i w klasie szóstek „R. 6".

W biegu „Olimpijek" Polska, reprezentowana przez Jensza, zajęła 18-te miejsce na 24 sklasyfikowanych osad.

W klasie szóstek „R. 6" polska osada w składzie Olszewski, Sieradzki, Szejba, Łangowski i bracia Zalewscy zajęła 12-te ostatnie miejsce.

OWENS USTANAWIA NOWY REKORD ŚWIATA W SKOKU WDAL

Berlin, 4. 8. PAT. W finale skoku wdal pierwsze miejsce zajął słynny amerykański murzyn Owens. Ostatnim skokiem Owens ustanowił nowy rekord świata wynikiem 8,06 metrów. Owens uzyskał w swoim czasie już 8,13 m., ale rekord ten nie został uznany.

Drugie miejsce przyznano Niemcowi Long 7,87 m. Dalsze miejsca zajęli Tajima (Japonja) 7,71 m., Maffei (Włochy) 7,73 m., Leichum (Niemcy) 7,73 m., i Clark (Ameryka) 7,67 m.

NASI KOSZYKARZE POKONALI EGIPT

Berlin (PAT). Wczoraj odbył się treningowy mecz koszykarzy polskich z koszykarzami egipskimi, zakończony zwycięstwem Polaków w stosunku 41:38.

SKŁAD POLSKI NA DZISIEJSZY MECZ Z WĘGRAMI

Prowizoryczny skład polskiej drużyny na mecz z Węgrami jest następujący: Bramka — Albański, obrona — Szczepaniak, Martyna wzgl. Gałecki, atak — Wodarz, God, Peterek, Scherfke, Piec, pomoc — Dytko, Wasiewicz, Kotlarczyk II-gi. Ostateczny skład ustali kpt. Kałuża dopiero przed samym meczem

SKONFISKOWANY OFICJALNY ORGAN OLIMPJADY

Mor. Ostrawa. 4. 8. PAT. „Posledni List" donosi, iż naskutek polecenia urzędów policyjnych czechosłowackich skonfiskowany został w całej Czechosłowacji oficjalny organ niemieckiego komitetu olimpijskiego „Olimpia Zeitung" za opublikowanie reportażu o przebiegu sztafety olimpijskiej przez terytorjum Czechosłowacji.

JAPONJA POKONAŁA SZWECJĘ, A NIEMCY LUXEMBURG

Berlin. 4. 8. PAT. Turniej piłkarski przyniósł wielką sensację w postaci zwycięstwa Japonji nad Szwecją, mimo że do przerwy Szwecja prowadziła zdecydowanie 2:0. W drugim meczu Niemcy wygrały z Luxemburgiem 9:0 (2:0).

ŚMIERTELNY WYPADEK LOTNICZY

Berlin, 4. 8. PAT. Wczoraj popołudniu na lotnisku Staaken spadł szybowiec, pilotowany przez szefa olimpijskiej drużyny szybowcowej Austrji, Ignacego Stiefsohna. Pilot odbywał lot ćwiczebny przed mającymi się jutro odbyć, w ramach olimpjady, lotami pokazowemi szybowców. Stiefsohn zabił się na miejscu.

HARDIN ZWYCIĘŻA NA 400 mtr. PRZEZ PŁOTKI

Berlin, 4. 8. PAT. W finale biegu na 400 mtr. przez płotki pierwsze miejsce zdobył Amerykanin Hardin, uzyskując czas 52,4 sek. Dalsze miejsca zajęli: 2) Loaring (Kanada) 52,7 sek., 3) White (Filipiny) 52,8 sek., 4) Patterson (Ameryka) 53 sek., 5) Magalhaes (Brazylja) 54 sek., 6) Mandikas (Grecja) 54,2 sek.

Addis-Abeba niepokojona przez partyzantów

Dżibuti, 4. 8. PAT. Wiadomości nadchodzące z Addis Abeby, potwierdzają, że *bandy abisyńskie pod wodzą Dedżasa Aberra zaatakowały stolicę, lecz zostały odparte.* Straty są po obu stronach. Jak sądzą tu, *Addis Abeba w okresie deszczów będzie stale niepokojona przez partyzantów.*

„Ruch powstańczy jest raczej republikański" —

zapewnia gen. Mola, przywódca powstania

Berlin, 4. 8. PAT. Korespondent specjalny niemieckiego biura informacyjnego z Burgos rozmawiał z przywódcą powstania gen. Mola, który mu oświadczył, że ruch powstańczy nie ma charakteru spisku wojskowego, a raczej ruchu ludowego przeciw międzynarodówkom. Operacje powstańcze mają, zdaniem gen. Mola, naogół przebieg planowy, *niespodzianką dla przywódców ruchu są: stanowisko marynarki, która stanęła po stronie rządu i narodowców baskijskich, którzy również stanęli po stronie rządu.* Gdyby nie te dwa niespodziewane zjawiska, powstanie byłoby zakończone już 26 lipca przez zdobycie Madrytu. Pomimo wielkich trudności wojska z Maroka koncentrują się na półwyspie pirenejskim. Celem operacji będzie zdobycie Madrytu. Po wkroczeniu do stolicy będzie utworzony dyrektorjat z 5 generałów. Kwestja przyszłego ustroju politycznego nie gra narazie żadnej roli, *ruch powstańczy jest raczej republikański, chodzi mu jedynie o przeciwstawienie się komunizmowi.*

Na zakończenie gen. Mola podkreśla, że kontakt między jego wojskami a kwaterą gen. Franco istnieje bez przerwy.

Anglja zgadza się na nieingerencję w Hiszpanji

Londyn. 4. 8. PAT. Odpowiedź brytyjska na demarche francuską w sprawie nieingerencji w Hiszpanji została dzisiaj popołudniu doręczona w Foreign Office francuskiemu charge d'affaires Cambonowi.

Nota brytyjska wyraża swoją zasadniczą zgodę i proponuje: 1) Ustalenie wspólnie z Rzymem stanowiska 3-ch mocarstw W. Brytanji, Francji i Włoch; 2) zwrócenie się również do Niemiec i Portugalji oraz do innych państw zainteresowanych, aby zajęły stanowisko analogiczne do tych 3-ch mocarstw, a mianowicie nieangażowały się w interwencję sprawy Hiszpanji pod żadną postacią. Wśród niewymienionych w nocie brytyjskiej innych państw zainteresowanych figurować winy, zdaniem miarodajnych kół brytyjskich, przedewszystkiem Z.S.R.R., a także Belgja i Czechosłowacja.

Co mówi Berlin?

Berlin. 4. 8. PAT. W niemieckich kołach politycznych odnoszą się z dużym sceptycyzmem do wysuniętej przez Francję propozycji zawarcia z Londynem i Rzymem układu w sprawie nieingerowania w wojnie domowej w Hiszpanji. Wskazują tu na duże rozbieżności w nastawieniach rządów brytyjskiego i włoskiego z jednej strony, a rządu francuskiego z drugiej oraz na bardzo „warunkową neutralność", do której Francja pragnie się zobowiązać.

Zdaniem kół tutejszych ten krok ministra Delbosa podyktowany jest obawą, że po wyjściu ze ścisłej neutralności Włochy zaszachują Francję w Marokku, uzyskując wzamian za pomoc udzieloną gen. Franco terytorjalne koncesje na Wyspach Balearskich.

Francja zaakceptuje rozszerzenie rozmów w sprawie neutralności wobec Hiszpanji?

Paryż. 4. 8. PAT. Dziś panowała w Paryżu atmosfera wyczekiwania na odpowiedź Anglji i Włoch na propozycję Francji, zmierzającą do zobowiązania się wszystkich zainteresowanych państw do przestrzegania neutralności wobec ostatnich wydarzeń w Hiszpanji. Zgodnie z przewidywaniami odpowiedź angielska została wręczona dziś popołudniu francuskiemu charge d'affaires w Londynie.

Poważne zaniepokojenie budzi jednak pełne rezerwy stanowisko Włoch. Wbrew oficjalnym zapewnieniom, że dzisiejsza wizyta ambasadora włoskiego Cerutti'ego u ministra spraw zagranicznych Delbos nie pozostawała w związku z demarche ambasadora francuskiego w Rzymie de Chambrun u hr. Ciano, na łamach prasy można spotkać twierdzenie, że min. Delbos starał się w czasie dzisiejszej rozmowy rozpruszyć pewne skrupuły i obawy, wyrażone przez amb. Cerutti'ego.

„Oeuvre" twierdzi, że rząd włoski w odpowiedzi swej na propozycję francuską usto sunkuje się odmownie do wszelakich trójstronnych rokowań anglo - francusko - włoskich, ale zgodzi się na rozmowy w zwiększonem gronie, rozszerzonem na Belgję, Niemcy, ZSRR. i Polskę. Wydaje się prawdopodobnem, że Francja zgodzi się na rozszerzenie rozmów, co przypuszczalnie nie napotka na przeszkody ze strony Anglji.

KRONIKA

SIERPIEŃ	Wschód słońca 3 g 58 m
5	Zachód słońca 19 g 01 m
ŚRODA	17 Ab 5696

DYŻURY LEKARZY I APTEK:

Dziś mają dyżur nocny lekarze: dr. Abend Wiktor, Lwowska 19, tel. 160-99; dr. Doening Tadeusz Arjańska 9, dr. Stern Natan Stradom 27, tel. 178-25 dr. Osiek Bernard, Rynek gł. 24, tel. 141-68

Dziś mają dyżur nocny apteki: Grodzka 22; Plac Matejki 3; Wybickiego 1, Rakowicka 12; Dietla 36 Plac Zgody 18.

BEZPŁATNE PRZEJAZDY DZIECI NA KASPROWY WIERCH

Zarząd Kolei Linowej Zakopane (Kuźnice) — Kasprowy Wierch, w ślad za inicjatywą Polskich Kolei Państwowych, które zorganizowały niedawno bezpłatne przewozy dzieci, ustalił również na okres od 15 do 31 bm. bezpłatne przejazdy dzieci na trasie kolejki. Każde dziecko będzie mogło odbyć bezpłatną podróż koleją linową w towarzystwie opiekuna, przyczem podobnie jak na kolejach obowiązywać będzie wykupienie dla dziecka biletu kontrolnego w cenie 20 groszy. Bilety te wydane będą w formie pouczających broszur przez Ligę Popierania Turystyki.

MADRYT CODZIENNIE SŁYCHAĆ W POLSCE

Liczne rzesze posiadaczy aparatów radjowych z zakresem krótkich fal mają sposobność słyszeć codziennie po godz. 23.30 madrycką stację nadawczą, która o tej porze nadaje komunikaty w kilku językach na fali 30 metrów. Komunikaty, zresztą niezbyt ciekawe a zapewniające o spokoju i porządku w stolicy, przerywane są bezustannu gwizdami i hałasem. Niewątpliwie wrogie stacje przeszkadzają w ten sposób audycji rządowego radja. Trzaski i gwizdy wzmagają się, gdy koło dwunastej w nocy orkiestra gra hymn republikański, ustają zaś momentalnie gdy stacja zaczyna nadawać wesołe hiszpańskie piosenki.

PROF. Dr. KOT NIE PODPISAŁ ŻADNEJ ODEZWY

Profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego dr. Stanisław Kot ogłasza nast. oświadczenie:

„Wobec wiadomości, iż w Małopolsce środkowej pojawiły się odezwy, czy okólniki z moim podpisem, wzywające jakoby do strajków rolnych, oświadczam, że żadnych okólników nie rozsyłałem ani nie podpisywałem, a tekst krążący może być tylko falsyfikatem ze źródła prowokatorskiego. *Stanisław Kot*“.

Z POBYTU WOJEWODY KRAKOWSKIEGO W POWIATACH WADOWICKIM I ŻYWIECKIM

W związku z wystawą rzemieślniczo - przemysłową w Żywcu przybył tam dnia 2 bm. wojewoda Gnoiński witany przez miejscowego starostę dr. Döllingera, cechy żywieckie, mieszczaństwo w strojach żywieckich.

Po otwarciu wystawy przemówił p. wojewoda do licznie zebranych przedstawicieli społeczeństwa, poczem zwiedził szczegółowo wystawę, oprowadzany przez mieszczaństwo w strojach historycznych, przyczem interesował się i podziwiał poszczególne eksponaty, gratulując nierzadko mistrzom wyników ich pracy.

Po zwiedzeniu wystawy odbyło się otwarcie i poświęcenie Muzeum ziemi żywieckiej, założonego przez sekcję miłośników żywieczczyzny przy kole TSL. w Żywcu. Muzeum to obejmuje dział historyczny, na który składają się przywileje miejskie i cechowe z XV — XVIII w. dział etnograficzny, a w nim dawne hafty żywieckie, stroje, obrazy ludowe i dział przyrodniczy, obejmujący okazy flory i fauny żywieczczyzny.

Po wpisaniu się do księgi pamiątkowej p. wojewoda zwiedził szczegółowo Muzeum, przyczem szczególną uwagę zwrócił na dział obejmujący pamiątki z dziejów walk o Niepodległość, oraz z ostatniego pobytu Marszałka Józefa Piłsudskiego na terenie żywieczczyzny w majątku Moszczanica.

W tym czasie przybyła do P. Wojewody delegacja górali z Radziechów z prośbą wypowiedzianą w gwarze beskidzkiej, aby p. wojewoda przybył do Radziechów, gdzie właśnie odbywa się uroczystość 10-lecia istnienia Ogniska Związku Podhalan.

P. Wojewoda do prośby tej się przychylił i około godz. 14-tej wyjechał do Radziechowa.

Przybywającego P. Wojewodę powitał senator Feliks Gwiżdż, prezes Zarządu Głównego Związku podhalan, oraz licznie zebrani Radziechowianie.

Powracając wstąpił p. wojewoda w Żywcu na teren spalonego onegdaj tartaku firmy „Solali“ gdzie zainteresował się losem robotników, którzy wskutek spłonięcia tartaku stracili pracę. P. Wojewoda wydał zarządzenie co do zatrudnienia tych robotników.

W drodze powrotnej zatrzymał się p. wojewoda w Brzeźnicy pow. wadowickiego na dożynkach urządzonych staraniem organizacyj rolniczych.

Podczas dożynek przygrywała orkiestra 5 p. strzelców konnych.

ZMIANY NA WYŻSZYCH STANOWISKACH?

(or) W Krakowie krążą ostatnio pogłoski o mających nastąpić zmianach na stanowiskach wyższych urzędników w Urzędzie Wojewódzkim oraz w władzach powiatowych. Pogłoski te łączą się prawdopodobnie z pobytem p. wojewody Gnoińskiego w Warszawie.

ŻYDOWSKA KOLONJA RABCZAŃSKA

organizowana tradycyjnie od wielu lat przez Tow Żyd. Kol. Rabczańskiej im. Marji Frenklowej w Rabce na Lęgu, komunikuje, że drugi turnus kończy się 7 bm. a trzeci ostatni turnus bieżącego sezonu wyjeżdża w nadchodzącą niedzielę do Rabki i obejmuje 211 dzieci.

SCHRONISKO W DĘBNIKACH BĘDZIE W PRZYSZŁYM ROKU UKOŃCZONE

(or) Pod przewodnictwem wiceprezydenta dr. Radzyńskiego odbyło się wczoraj posiedzenie Komisji Budowlanej Zarządu Miejskiego, na którem omawiano sprawę budowy schroniska im. Brata Alberta w Dębnikach.

Jak ze sprawozdania wynika, schronisko jest już pod dachem, a dotychczasowe prace pochłonęły 130.000 zł. Obecnie otrzymano pożyczkę z Banku Gospodarstwa Krajowego w wysokości 80.000 zł. co pozwoli na prowadzenie prac wewnątrz budynku. Oddanie schroniska do użytku nastąpi w jesieni przyszłego roku.

SMOSARSKA FILMUJE W KRAKOWIE

(or) Ostatnio bawi w Krakowie ekspedycja filmowa z reżyserem Lejtesem na czele. Główną rolę w nakręcanym filmie odgrywa Smosarska. Ekspedycja bawiła onegdaj w Baranowiczach, gdzie dokonano zdjęć.

W Krakowie zdjęcia będą nakręcane na Zamku Królewskim na Wawelu oraz w dworze w Balicach.

POŻAR W AKADEMJI GÓRNICZEJ

(or) Wczoraj w południe wybuchł pożar w gmachu Akademji Górniczej przy Alei Mickiewicza. Na IV-tem piętrze zapaliła się belka w suficie, a ogień przerzucił się na wiązania dachowe. Straż pożarna po krótkiej akcji ogień ugasiła. Przyczyną wybuchu pożaru była nieszczelność przewodu kominowego.

NAGŁY ZGON NA CMENTARZU RAKOWICKIM

(or) Na cmentarzu rakowickim zmarła nagle 65-letnia Marja Machowska, właścicielka sklepu przy ulicy Sławkowskiej 19. Przyczyną zgonu był udar serca.

ZWŁOKI NIEZNANEJ KOBIETY NA BULWARZE WISŁY

(or) Krakowskie władze policyjne prowadzą obecnie dochodzenia w sprawie zwłok nieznanej kobiety, odnalezionych na brzegu Wisły. Na bulwarze, tuż obok plant, leżały zwłoki kobiety, liczącej lat około 45. Była ona ubrana w popielaty podarty sweter czarną suknię w białe kwiaty.

Przy zwłokach nie znaleziono niczego, co pozwoliłoby ustalić, ich identyczność. Jedynie w kieszeni sukni było kilka kawałków chleba, co pozwalałoby przypuszczać, że zmarłą była żebraczką.

Zdaje się nie ulegać wątpliwości, iż zgon nie nastąpił naskutek zbrodniczego zamachu

SPRAWA SEKRETARZA SKARBOWEGO PRZED SĄDEM

(or) Głośna była swego czasu sprawa sekretarza skarbowego Bolesława Makosia, który nakłaniał urzędnika sądowego do ukrycia aktów, zaco został zasądzony na 2 lata więzienia. Później miał Makoś sprawę o zamknięcie komornika w restauracji, zaco został zasądzony na 8 miesięcy więzienia.

Ostatnio wniósł Makoś prośbę do władz sądowych o wymierzenie mu łącznej kary. Na podstawie amnestji sąd wymierzył mu łączną karę 1 roku i 40 dni więzienia.

Z powodu apelacji prokuratora sprawę rozpatrywał wczoraj Sąd Apelacyjny, który wyrok zatwierdził.

WÓJT PRZED KRATKAMI SĄDOWEMI

(or) Na ławie oskarżonych w sądzie krakowskim zasiadł wczoraj wójt ze wsi Skrzynka, Henryk Mróz. Oskarżony był on o to, że przywłaszczył sobie pewną ilość żyta, przeznaczoną dla powodzian.

Oskarżony tłumaczył się tem, że naprawił szkodę, gdyż zwrócił zabrane żyto. Pomimo to został zasądzony na pół roku więzienia, z zawieszeniem wykonania kary.

SZESNASTOLETNI PRZESTĘPCA UKARANY NAPOMNIENIEM

(or) Przed sądem krakowskim odowiadał wczoraj 16-letni Jan Głowacki, oskarżony o kilka kradzieży. Przewód sądowy wykazał, że ojciec oskarżonego jest umysłowo chory, a chłopiec jest bez opieki. Sąd udzielił oskarżonemu surowego napomnienia.

SAMOBÓJSTWO SŁUŻĄCEJ

(or) W mieszkaniu Bronisławy Skrobacz, w Rynku gł. 15 targnęła się na swe życie przyjaciółka jej 19-letnia Katarzyna Rzeźnik, służąca, ostatnio bez zajęcia.

W celach samobójczych wypiła Rzeźnikówna pewną ilość denaturatu. Po przepłukaniu żołądka umieszczono denatkę w szpitalu.

PODRZUTEK W BRAMIE

(or) W bramie realności przy ulicy Dietla 57, znaleziono dziecko płci męskiej, liczące około 2 miesiące. Oddano je do żłóbka miejskiego.

—oOo—

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

PREMJERA „TEL - AWIWU“ W LETNIM TEATRZE ŻYDOWSKIM. Nadzwyczajne zainteresowanie wywołała dzisiejsza premjera satyryczno - humorystyczna palestyńskiej rewji pt. „Tel - Awiw“. W przedstawieniu biorą udział wybitne siły sceny żydowskiej: Julja Flaum, Zisze Kac, Pejsach Kerman, Dawid Lederman, Lili Liljana, Leon Libgold, Helena Mel, Ajzyk Rotman, Ewa Sztokfeder, Szmul Szeftel i inni.

— GOŚCINNE WYSTĘPY OPERETKI WILEŃSKIEJ W TEATRZE IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś grana będzie słynna operetka amerykańska, ciesząca się w bieżącej chwili rekordowem powodzeniem na obu półkulach „Rose Marie“. W roli tytułowej wystąpi młoda śpiewaczka Sława Bestani, partnerem jej będzie tenor Kazimierz Dembowski. Jutro grana będzie jedna z ostatnich operetek Abrahama „Bal w Savoy'u“.

Z TEATRU „BAGATELA“ Dziś ostatni raz wystawia „Bagatela“ doskonałą rewję pt. „Raj słomianych wdowców“ w której obsada w osobach: Gilewskiej, Halickiej, Wyględowskiej, Gronowskiego, Nowowiejskiego, Wyględowskich i in. stwarza doskonałe kreacje.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Mam lat 19“

APOLLO; „Weź serce me“ (Gitta Alpar)

ATLANTIC: Całkowity mecz Schmelling — Louis i „Roberta“ (Astaire, Rogers)

BAGATELA: „Przygoda o północy“ (Loretta Young) oraz rewja pt. „Raj słomianych wdowców“.

DOM ŻOŁNIERZA: „Ostatnia Serenada“

PROMIEŃ: „Tajemnica małej Shirley“ i „Melodje wielkiego miasta“.

STELLA: „Moskiewskie noce“.

SZTUKA: „Ręce na stole“ (Carola Lombard, Fred Mac Murray).

UCIECHA: „Żona za tysiąc rubli“

WANDA: „Porwano kobietę“ (M. O'Sulivan, Lewis Stone).

INSERATÓW DROBNYCH nie przyjmuje się telefonicznie tylko wprost w Administracji i wyłącznie ZA GOTÓWKĘ.

Wolne posady

LEKARZ-DENTYSTA poszukiwany, współpraca ewent. spółka. Zgłoszenia N. Dziennik Kraków pod „Uprawniony". 7090g

Posad poszukują

BIELIŹNIARKA — specjalistka koszul męskich, szyje po cenach niskich. Ohrenstein, Paulińska 14, m. 14.

DYPLOMOWANY księgowy bilansista i korespondent z długoletnią praktyką bankową i przemysłową obznajomiony ze sprawami skarbowo - podatkowemi, samotny, poszukuje pracy stałej lub dorywczej, za skromnem wynagrodzeniem w Krakowie lub na prowincji. — Pierwszorzędne świadectwa i referencje. Przyjmie również każdą inną pracę biurową. Zgłoszenia pod „Skromne warunki". Nowy Dziennik. 404x

FREBLANKA z państwowem seminarjum ośmioletnią praktyką w przedszkolu poszukuje posady w przedszkolu ochronce. Miejscowość obojętna. Zgłoszenia Zakopane „Pod Jaworami" „L. S." 7051g

BYŁY KUPIEC obarczony liczną rodziną, zniszczony kryzysem, znajdujący się w rozpaczliwem położeniu prosi o jakąkolwiek pracę. Zgłoszenia „Wołanie o pracę" Nowy Dziennik. 6943g

DO PIELĘGNOWANIA chorych i położnic w miejscu, na prowincji, poleca wyszkolone Siostry Pielęgniarki: Zakład Sióstr — tylko Kraków, Józefińska 29. tel. 120.44. Rok założenia 1910. 9381kr

Kupno

NOSZONĄ garderobę kupuję, płacę dobrze. Goldberg, Gazowa 13, tel. 168-21. 6814g

Sprzedaż

MASZYNY do pisania walizkowe biurowe ogromny wybór, tanio, dogodnie Max Löwenstein, Kraków, Zwierzyniecka telefon 162-50. 148k

MEBLE piękne, nowoczesne, solidnie wykonane kupisz najkorzystniej wprost we FABRYCE „STYL", Kraków, Wiślna 8 — obok plant. 105k

MASZYNY piekarskie w dobrym stanie wraz z motorem sprzedam. N. Dz. „Piekarnia". 7078g

MŁYŃSKA gaza szwajcarska. Ceny fabryczne. „Technopol" Kraków, Długa 59. —

Zdrojowiska

KRYNICA, pensjonat „POLSKA KORONA" (telefon 160) pod zarządem DROWEJ R. LÖWOWEJ I C. GOLIGEROWEJ obok Nowych Łazienek i plaży. Słoneczne pokoje — ciepła i zimna woda w pokojach — ogród — salon bridżowy — radjo — kuchnia wykwintna. Auto do dyspozycji.

RABKA pensjonat „Opicka" telefon 326 z dniem 1 sierpnia zwalniają się pokoje dla dorosłych i dzieci. Pełny komfort. 136k

SZCZYRK. Pensjonat „Bajka" — poleca pokoje duże i słoneczne. — Willa położona w samem centrum posiada obszerny ogród. Światło elektryczne. Kuchnia ściśle rytualna pod zarządem B. Wolfowej.

MSZANA - DOLNA Pensjonat „Schmidtówka" położony malowniczo, słoneczny obok rzeka Raba i las poleca kompletne utrzymanie po 3.50. Kuchnia rytualna. —

SZCZYRK Willa »Szczęść Boże« położona w pięknym ogrodzie, poleca pokoje słoneczne, pełnokomfortowe. Kuchnia ściśle rytualna. Ceny umiarkowane pod zarządem R. Panzer i R. Klein.

Nauka i wychowanie

STENOGRAFJI NOWOCZESNEJ metodą łatwą — w 10-ciu lekcjach perfekt — wyucza ZOFJA SCHÖNGUTÓWNA WW. Świętych 8, I. p., m. 7, tel. 109-97. —

ANGIELSKIEGO KARMEL KOLETEK TRZY. 9656kr

Lokale

POKÓJ i kuchnia I piętro do wynajęcia. Kalwaryjska 78. 7088g

LOKAL sklepowy do wynajęcia. Lubicz 30. 7086g

3 i 2-POKOJOWE pełnokomfortowe mieszkanie, Kraków, — Aleja Krasińskiego 12 do wynajęcia. Dozorca wskaże. 3—6 Telefon 106-25. 7087g

5 POKOI komfort I piętro, śródmieście okolica Wawelu, Pl. WW. Świętych, Straszewskiego poszukiwane. Zgłoszenia pod „Dr. S." do Adm. N. Dziennika. 146k

2 POKOJOWE mieszkanie, — nowoczesny komfort II piętro, Al. Słowackiego, wolne. Wiadomość tel. 119-52 godz. 5—7. 7089g

ZNIŻONE CENY INSERATÓW

Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5·—
Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe . . „ 10·—
Podziękowania lekarskie do 25 mm. . „ 10·—
Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie „ 20·—

Drobne ogłoszenie za słowo 10 gr.
Dla poszukujących pracy . 5 gr.

Ogólna taryfa inseratowa uwidoczniona jest u dołu niniejszej strony

PRENUMERATA: w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji i z przesyłką pocztową . . . . miesięcz. „ 4.30 kwart. zł. 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową . . „ „ 7.50 „ „ 22.50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 milimetr. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 16 słów.

CENY w złotych: I. strona 1.25. — Tekst 1.—. Nadesłane 0.75. — Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10.—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie. Zł. 20. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25% za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK" wychodzi codzienie, także w poniedziałki i dni poświąt

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer.
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana.